Nr. 22. Kraków, Piątek 22 Stycznia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr 7, I. piętro.

W 29 ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Smutną dziś obchodzimy rocznicę. Powstanie styczniowe pozostawiło niezagojone blizny na naszem ciele narodowem i pozostało odstraszającym przykładem, do czego doprowadzić może bezwzględna, nieumiarkowana walka stronnictw w społeczeństwie pozbawionem politycznego bytu. Nie stanęliśmy jako jeden silny wał, jako jeden mąż; lecz gdy jedni ogarnięci bohaterskim zapałem, odkrywali swe piersi i czoła na niechybne i śmiertelne pociski wrogów, — drudzy, niefortunnie zabrali się do gaszenia tego ognia, drażniąc, zamiast kojąc, jątrząc zamiast gojąc.

Rok 1863 był wypływem starcia się żywiołów wręcz sobie nieprzyjaznych, nie co do celu, lecz co do środków. Po jednej stronie stanęli goretsi, nieobliczający się ze stosunkami i okolicznościami, wierzący ślepo w sympatję dalekich narodów i rządów, mierzący siłę na zamiary, a nie zamiar według sił, pragnący w ciągu jednej chwili odrobić to wszystko, co całe pokolenia utraciły; po stronie drugiej zebrali się ludzie zimniejsi, trzeźwiej na rzecz patrzący, ale dziwnie pozbawieni tych przymiotów, bez których mężom stanu obchodzić się nie wolno. Kiedy pierwsi w gorączce swej wietrzyli zdradę u steru i okazywali brak poszanowania dla władzy z szeregu ziomków do życia powołanej, drudzy, odurzeni narkotykiem władzy i siły, niestety na wrogich bagnetach opartej, nie umieli owładnąć ruchem, ująć w swe ręce jego nici, lecz z całą bezwzględnością, zarozumiałością i arogancją pragnęli gorące żywioły zdeptać i usunąć W czasach spokojnych, w kraju wolnym, niesforność i brak karności pierwszych czyniłaby szkody, ale niewielkie; buta drugich — dałaby się przebaczyć wobec niezaprzeczonych ich zdolności administracyjnych. Ale dwa lata wrzenia narodu, utrzymywanego bądź co bądź na wodzy jedynie siłą obcych bagnetów, każdemu człowiekowi rozumnemu i wyższemu kazały obawiać się katastrofy. Zgubnemi, idjotycznemi, haniebnemi nawet (pomimo dobrej może wiedzy wykonawców) były zamachy na Wielopolskiego i księcia Konstantego — ale odpowiedź „trzeźwiejszych" w formie branki była nawskróś karygodną i dowodziła najlepiej tego, cośmy podnieśli, to jest braku w nich odpowiedniego uzdolnienia do przewodzenia społeczeństwu, znajdującemu się w tak anormalnych warunkach.

Margrabiego bezwzględnie potępiano, a później bezwzględnie wynoszono jako ideał męża stanu i obywatela. Bezstronność historyczna nie zabrała dotychczas w tej sprawie głosu, i nie wyliczyła, ile w tych zdaniach było z jednej strony paszkwilu, ile z drugiej strony płatnej apoteozy, plwającej na naród dla podniesienia jednego człowieka. W krótkim, okolicznościowym artykule nie ma miejsca na wyczerpującą ocenę działalności ówczesnego naczelnika cywilnego rządu, — to jednak pewna, że pomimo niezaprzeczonej potęgi umysłowej i chcemy wierzyć, najlepszych zamiarów pod względem oswiaty, człowiek ten nie zrozumiał odpowiedzialności, jaką wziął na siebie wobec narodu i historji. Mąż stanu wogóle nie powinien drażnić, upokarzać, rozmiętniać i oburzać, — mąż stanu, zwłaszcza w położeniu ówczesnem, powinien był mieć dla narodu nie pychę i sarkazm, nie gwałt i bagnety, ale wyrozumiałość. Lekarz nie tylko z wiedzą, ale i z miłością ma przystępować do chorego, a nim zada lekarstwo, winien zbadać indywidualne właściwości organizmu i zastosować do nich swą umiejętność, aby zamiast wyleczyć, nie zabił. Lekarzem takim Wielopolski nie był.

Najwyższym rozumem mas jest posłuszeństwo dla ludzi trzeźwych i rozumnych — najwyższym zaś rozumem mężów stanu było i będzie poznanie własnego społeczeństwa, uleganie mu w drobiazgach, wyrozumiałość dla słabostek i stawanie samym na czele ruchu, aby mu nadać właściwy kierunek. Przed wybuchem powstania 1863 r. tego wszystkiego u nas nie było. Dzieje zapisały tylko obustronną winę, — a po czyjej stronie była większą, to rzeczy nie zmienia.

Dziś, po 29 latach, po ciężkich i strasznych przejściach, których końca pod zaborem moskiewskim nie widać, — powinniśmy wyciągnąć przynajmniej to przeświadczenie, że w narodach pozbawionych bytu politycznego, walka stronnictw „na noże" może doprowadzić tylko do katastrofy.

Przed stu laty, kiedy jeszcze był byt polityczny, walka zwolenników starych zasad rządu ze zwolennikami ustawy 3 maja, doprowadziła do Targowicy i drugiego rozbioru. Brak poparcia przez ogół powstania Kościuszki, namiętności ludu, a brak wszelkiej „namiętności" wśród trzeźwych, zawyrokowały o losie Polski. Za Napoleona również dzieliliśmy się na dwa obozy. Rok 1831 skończył się tak smutno, równie z braku jedności, z walki stronniczej. Ta walka wywołała i rok 1863.

Dość byłoby już tej nauki — dla niepoprawnych.

Z KRAJU.

Szkolnictwo ludowe na Bukowinie.

(Dokończenie).

Kwota ściągniętych grzywien wynosiła 3175 złr. 89 ct. Stosunek grzywien nałożonych do ściągniętych jest niekorzystny. Jest to objaw ujemny, niedowodzący konsekwencji w wykonywaniu ustawy o przymusie szkolnym. Jeżeli się bowiem nie ma pewności, że kara da się wykonać, to nie należy tą karą grozić, bo takie nakładanie kar a nie wykonywanie ich, rodzi lekceważenie ustaw i władz. Dzieje się tak często i u nas, należy tedy wpływać na Rady szkolne miejscowe i wymagać tego od zarządów szkół, ażeby ściśle badały, czy nałożona kara da się wykonać; one bowiem znając stosunki miejscowe, najlepiej zbadać to potrafią. Z pomiędzy powodów nieuczęszczania do szkół najważniejszymi są: ubóstwo mieszkańców, używanie dzieci w wieku od 11 do 13 lat (na Bukowinie obowiązek uczęszczania do szkoły trwa od 5 do 13 roku życia) do pomocy w pracach w polu i domu, tudzież do bawienia młodszych dzieci. W powyższych 299 szkołach pracowało 294 nauczycieli, posiadających zupełną kwalifikacją, 58 ze świadectwem dojrzałości i 5 bez kwalifikacji, tudzież 88 nauczycielek kwalifikowanych, 24 ze świadectwem dojrzałości i 2 bez kwalifikacji. Na 471 sił nauczycielskich było więc tylko 7 bez kwalifikacji. (W Galicji 653!). Jest to stan bardzo korzystny, a w porównaniu ze stanem, istniejącym u nas, świetny. Lecz nic w tem dziwnego; bez porównania lepszy od naszego byt nauczycieli bukowińskich zachęca młodzież do poświęcenia się temu zawodowi i jest bodźcem skutecznym do kształcenia się w zawodzie.

Religji udzielało tylko 5 katechetów, ustanowionych przez władze szkolne, tudzież około 300 ustanowionych przez władze kościelne duchownych. Nauki robót ręcznych udzielała 1 nauczycielka egzaminowana i 68 niekwalifikowanych (żony lub córki nauczycieli). W każdym z 9 okręgów szkolnych znajduje się bibljoteka okręgowa.

Stan nauki pozostawia wogóle niemal pod każdym względem bardzo wiele do życzenia. Powody tego są: nieregularna frekwencja uczniów, przepełnienie klas (które szczególniej uniemożliwia osiągnięcie postępów większych w kaligrafji i rysunkach), brak przyborów naukowych, a wreszcie niedość ujednostajniona metoda nauczania. Ze szczegółowego rozbioru stanu nauki każdego przedmiotu widzimy, że przeważna część szkół naszych stoi bez porównania wyżej od bukowińskich.

Przy 6 szkołach ludowych bukowińskich istnieją formalne kursa dla nauki gospodarstwa wiejskiego.

W ostatnich czasach poczęto coraz gorliwiej rozkrzewiać naukę zręczności, której udzielania obecnie uczą się kandydaci w seminarjach nauczycielskich.

Do kształcenia kandydatów nauczycielskich znajduje się w Czerniowcach jedno seminarjum męzkie o 4 klasach i kursie przygotowawczym, tudzież pod tą samą dyrekcją seminarjum żeńskie, w którem jednak w ubiegłym roku były tylko klasy I i III, w roku zaś przyszłym będą tylko II i IV i tak powtarza się corocznie. W seminarjum są 2 szkoły ćwiczeń czteroklasowe (męzka i żeńska), tudzież kurs do kształcenia nauczycielek robót ręcznych. Ciało nauczycielskie seminarjum składa się więc z 1 dyrektora, 10 nauczycieli starszych wraz z katechetami, 6 nauczycieli szkoły ćwiczeń, 4 nauczycielek szkoły ćwiczeń, 2 nauczycielek młodszych, 3 suplentów, 1 suplentkę, 2 nauczycieli pomocniczych dla nauki religji (gr. kat., mojżeszowej i gr. orjentalnej) i śpiewu cerkiewnego. Seminarjum czerniowieckie więc posiada więcej sił, niż każde z naszych.

Z końcem roku 1890 było w seminarjum tem 40 uczniów na kursie przygotowawczym, a 151 w 4 klasach seminarjum, tudzież 95 seminarzystek.

Nauki gospodarstwa na trzecim i czwartym roku udzielali profesorowie czerniowieckiej agronomicznej szkoły średniej. Nauki zręczności udzielali dwaj nauczyciele szkoły ćwiczeń.

W ubiegłym roku urządzono kurs ferjalny nauki gospodarstwa, w którym z bardzo dobrym skutkiem wzięło udział 14 nauczycieli szkół ludowych, tudzież kurs nauki zręczności, na który uczęszczało 11 nauczycieli.

Do egzaminu kwalifikacyjnego zgłosiło się 33 kandydatów i 21 kandydatek, — z tych 20 kandydatom i 21 kandydatkom przyznano uzdolnienie, 9 kandydatów reprobowano, 4 kandydatów odstąpiło. W jednym więc roku przybyło Bukowinie, mającej 299 szkół, 41 kwalifikowanych sił nauczycielskich.

Ile ich w stosunku do istniejących szkół przybywa w Galicji?

Uzupełniających szkół przemysłowych, niepodlegających Radzie szkolnej krajowej, jest na Bukowinie 4.

Nauki uzupełniającej udzielano w 48 szkołach, za co udzielono remuneracji w kwocie 1.700 złr., a zatem przeciętnie po 35 złr. 41 ct. w każdej szkole. Uczęszczało na tę naukę 1 915 uczniów.

Bukowina podzielona jest na 9 okręgów szkolnych. Nadzór szkolny wykonuje 6 inspektorów okręgowych, atoli w sprawozdaniu wyrażono konieczną potrzebę zamianowania dla każdego okręgu osobnego inspektora. Ponieważ to już nastąpiło, przeto każdy inspektor ma do zwiedzania przeciętnie 33 szkół. Kiedyż my do tego dojdziemy? U nas inspektorowie mają po 100 i więcej szkół do zwiedzania, a ś. p. Sąsiedzki miał do roku 1888 w okręgu brodzkim i złoczowskim do zwiedzania tyle szkół, ile ich jest w całej Bukowinie.

Szczególniejszy nacisk kładzie sprawozdanie na konieczną potrzebę odpowiednich budynków szkolnych, tudzież na przestrzeganie regularnego uczęszczania do szkoły.

J. N.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 19 stycznia 1892.

1) Zatwierdzić wybór ks. Jana Stachowa na zastępcę przewodniczącego R. S. O. w Złoczowie.

2) Przenieść stale nauczycieli: Franciszka Popiela z Mikłuszowic do Filipowiec, a Edwarda Wróblewskiego z Uszwi do Mikłuszowic i poruczyć mu stale kierownictwo tej szkoły.

3) Wyłączyć gminę Kujdańcach (pow. kołomyjskiego) ze związku szkolnego w Sopowie i zorganizować tam od 1 września 1892 osobną szkołę etatową.

4) Systemizować od 1 września 1892 dla 4 klasowej szkoły lud. męzkiej w Buczaczu posady nauczycieli religji rzymsko i grecko-katolickiej z płacą roczną 600 złr. z obowiązkiem udzielania nauki religji, także w 4 klasowej szkole lud. żeńskiej.

5) Zmienić termin wejścia w życie orzeczenia Rady szk. kraj. wyłączającego Chomiakówkę ze związku szkolnego w Kułaczkowcach i organizującego szkołę w Chomiakówce, a mianowicie zorganizować tę szkołę od 1 lutego 1892.

6) Przekształcić szkołę etatową w Buczniowie (pow. tarnopolskiego) od 1 września 1892 na dwuklasową o 2 nauczycielach z pełną płacą rocznych 300 złr.

7) Przekształcić szkołę filjalną w Kosienicach (pow. przemyskiego) od 1 września 1892 na etatową.

8) Zorganizować od 1 września 1894: dwuklasową szkołę w Nieszkowicach (pow. bocheńskiego) o 2 nauczycielach z pełną płacą rocznych 300 złr;

1 klasową szkołę w Kozinie (pow. skałackiego);

1 klasowe szkoły etatowe w Bereżce, Zernicy niżnej i Serednim wielkiem (pow. liskiego) — wreszcie

od 1 lutego 1892 1 klasową szkołę filjalną w Przymiewółkach (pow. żółkiewskiego).

9) Zamianować: Karola Wojtowicza stałym kierownikiem 2 kl. szk. lud w Witkowie.

10) Jana Żółcińskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Tarnogórze.

11) Piotra Pasiekę, nauczycielem szkoły etatowej w Kopkach.

12) Jana Brydaka, nauczycielem szkoły etatowej w Zarzeczu.

13) Franciszkę Rogalską, nauczycielką szkoły etatowej w Ładnowicach.

14) Wincentego Świtalskiego, nauczycielem 4 klasowej szkoły ludowej w Nisku.

15) Joachima Langera, nauczycielem religji mojżeszowej w 4-klasowej szkole ludowej męzkiej w Gródku.

16) Stałemi nauczycielkami 4 klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Stanisławowie Alojzję Fiałkowską, Zofję Wallekówę, Anastazję Litwinowiczównę i Michalinę Schillerównę.

(*Dokończenie nastąpi*).

KURJER LWOWSKI

* Lwowska izba handlowa na nowo wczoraj się ukonstytuowała. Prezydentem wybrany został ponownie jednogłośnie p. Karol Kiselka, wiceprezydentem wybrano p. Jakóba Piepesa, prowizorycznym wiceprezydentem p. Maxa Epsteina, zaś rewidentem kasy p. Karola Schayera. Skład komisji certyfikatowej, bankowej, kolejowej, dla dostaw wojskowych, statystycznej i kontrolującej, notowanie kursów, został niezmieniony.

* Mąka potaniała o 1 złr. na cetnarze. Pieczywo mimo to waży tyle co poprzednio i tyleż, ile dawniej, i obecnie kosztuje. Oj, te nasze magistraty!

* Archiwum miejskie zostało obecnie znacznie rozszerzone. Kierownik tegoż, p. Czołowski, rozpoczął cenne wydawnictwo źródeł do dziejów m. Lwowa. Pierwszy tom zawiera najstarszą księgę radziecką z lat 1382—1389.

* Pomnik dla ś. p. Jana Dobrzańskiego, postawiono na grobowcu zmarłego we Lwowie. Pomnik wykonała pracownia H. Periera, gdzie też wykonano nagrobek dla s. p. Miecz. Chrzanowskiego.

* W piątek 22 b. m., p. Karol Jaskłowski mówić będzie o pisarzu rosyjskim Mikołaju Bergu, jako historjografie powstania z r. 1863.

* P. Emanuel Diamand, uczeń 8 klasy gimnazjum Franciszka Józefa, zmienił nazwisko swe za zezwoleniem Namiestnictwa na: „Damański".

KURJER PROWINCJONALNY

† W Stryju odbędzie się d. 22 stycznia b. r. w łac. kościele parafjalnym Nabożeństwo żałobne, za dusze ś. p. poległych w obronie wolności Ojczyzny naszej w r. 1863/4.

* Nabożeństwo żałobne za poległych w roku 1863 zapowiedział ks. proboszcz w Zaleszczykach z ambony na 22 b. m.

* W Zaleszczykach dnia 14 b. m. ukonstytuowała się nowo wybrana Rada powiatowa. Prezesem wybrany został p. Tadeusz Cieński, wiceprezesem p. Edmund Sznurpfeil, do wydziału weszli pp.: Marjan Kęplicz, Kajetan Mandyczewski, Wasyl Kuźniak, Tadeusz Kozinkiewicz, Tomasz Wartanowicz. Wybór jednego członka z grupy gmin miejskich, p. Witolda Wolańskiego, unieważniono dla nieprawidłowości, jakie zaszły przy wyborze.

* Z Tarnopola donoszą: Powszechnie szanowany tak tu jak i w całej okolicy Alfons baron Kranzberg, opuścił nasze miasto temi dniami, przenosząc się do stolicy po kilkunastoletnim tutaj pobycie. Żegnano go ze łzami, jako ogólnie uczynnego i szlachetnego obywatela i urzędnika.

* Miastu Brodom udzielił rząd pożyczki bezprocentowej w kwocie 350.000 złr. na cele budowy koszar, za które rząd potem płacić będzie tytułem czynszu 15 000 złr. rocznie. Pożyczkę spłacać będzie miasto w ratach rocznych przez 35 lat. Dla Brodów, które od czasu zniesienia wolnego handlu, bardzo upadły, jest to sprawa korzystna i ważna.

* Sanok d. 20 stycznia. Zarząd kółka rolniczego we Wzdowie, widząc ospałość, brak inicjatywy, wogóle ogromną obojętność włościan powiatu Brzozowskiego i to tylko dla braku bodźca w sprawie działalności kółek rolniczych, postanowił tę dla nas dziś niemal żywotną sprawę podnieść i na pewne tory przez wspólną solidarność wprowadzić Na d. 17 b. m. zaprosiliśmy sąsiednie kółka do przysłania swych delegatów, oprócz tego zaproszono p. hr. Potockiego i delegata p. Stanisława Ostaszewskiego z Klimkówki, których chlubna działalność w sprawie kółek rolniczych jest znaną. Pod przewodnictwem hr. Potockiego odbyło się posiedzenie, nie tylko przy współudziale delegatów, ale i kilkudziesięciu włościan okolicznych. Zebranie było bardzo ożywione i trwało 4 godziny. Uczestnicy z widocznem zajęciem i pojęciem wszelkie kwestje i wnioski obmawiali.

Uchwały tymczasowe zapadły następujące:

1. Zawiązać we Wzdowie Zarząd kółek rolniczych powiatu Brzozowskiego.

2. Związać się solidarnie i wspierać tak radą jak pieniędzmi.

3. Sprowadzać towary do sklepików wspólnie z odpowiednich źródeł.

4 Sól, ryż, mąkę, cukier, sprowadzać wagonami.

5. Wystarać się o odpowiednie kredyty i zapomogi.

6. Raz na miesiąc delegaci kółek zbierać się będą do wspólnej narady.

Oprócz tego postanowiono poruszyć sprawę urządzania corocznej wystawy bydła w Rymanowie, połączonej z premjowaniem na sposób szwajcarski.

Na dzień 21 lutego b. r. zaprosić wszystkie kółka rolnicze powiatu Brzozowskiego. Zaprosić pp. Ojców duchownych, obywateli, nauczycieli i wybitniejsze osobistości, które się interesują rozwojem kółek rolniczych, i prosić o współudział w obradach. Interesujących się, którzy na dzień 21 lutego zaproszenia dla braku adresu nie otrzymają, zapraszamy niniejszem, prosząc o łaskawe przybycie.

Zarząd kółka rolniczego we Wzdowie.

Napoleon Dąmbski przewodniczący, *Adam Władyka* kontroler, *Franciszek Smietana* kontroler, *Józef Zgrych* sekretarz i bibljotekarz.

† W Krośnie zmarł Stefan Ludwik Tekielski, oficer z roku 1863 w 55-tym roku życia.

* W Brzeżanach zaprowadzono czas środkowo europejski.

Najwyższy czas, iżby to nastąpiło we wszystkich gminach w Galicji. Naturalnie, że inicjatywa powinnaby wyjść z Wydziału krajowego.

* Marszałkiem powiatowym w Zaleszczykach wybranym został p. Cieński z Drohiczówki, zastępcą p. Edmund Schnurpfeil z Gródka.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

29) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ale czwartego dnia popołudniu Fujara przyszedł do niego.

Był niezmiernie wzruszony, włosy miał w artystycznym nieładzie, chustkę na szyi rozwiązaną, kamizelkę niecałkiem zapiętą, jeszcze i inne niełady widać było na jego ubiorze, w oczach wyraz niezmiernie rzewny, rumieńce wypieczone na twarzy, oczywiście przyszedł się z czegoś spowiadać a nie wiedział od czego zacząć.

Zdecydował się wreszcie i zaczął:

— Wiesz, przynoszę ci wielką nowinę, ale się nie przerażaj, bo niemasz w niej nic tak bardzo strasznego. Oto ta młodsza guwernantka od razu bardzo mi się podobała. Daję ci słowo honoru, że nie robiłem tego z intencyą, bo przecież nie jestem uwodzicielem, ale tak jakoś się to samo zrobiło, żeśmy sobie przypadli do serca. Może to nazwiesz niedorzecznością, jeżeli tak chcesz, ale takie rzeczy chodzą po ludziach: dość na tem, że ona nie może wyżyć bezemnie — a ja... cóż ci powiem? jużci nie jestem młodzikiem, ale także nie jestem z lodu. Zaplątałem się — a mam serce: biedaczka wzdycha i wzdycha i wprawdzie nic mi nie mówi, bo to jest wielkiej delikatności kobieta, ale ja widzę, że się niecierpliwi, zwłaszcza od tego czasu, kiedy Kański się z Niemką zaręczył. Zresztą nawet bez tego byłoby to dla niej niezmiernie kompromitującem, gdyby tak dalej zostało. Jako człowiek honoru musiałem wreszcie powziąć postanowienie...

Zaklice się trochę na śmiech zbierało, bo niełatwo mu było uwierzyć ażeby ta Francuska, kobieta bardzo przystojna i nosząca się górnie, zapomniała się z Fujarą: ale kto kiedy przewidział, w jaką stronę się zwróci kaprys kobiety? Usłyszawszy więc takie wyznanie, spytał go na seryo:

— Więc cóż? więc chcesz się żenić?

— Wiem, że głupstwo robię, — odpowiedział mu z pokorą Fujara, — wiem naprzód, że popełniam mezalians, nikt z moich przodków nie ożenił się z kobietą miejskiego rodu, moja genealogija jest czysta: ale spodziewam się, że moja święta matka mi to przebaczy z nieba, *car ce sera un mariage de réparation*. . Wiem także, że na teraz niemam odpowiedniego mojemu urodzeniu majątku: mam tylko tę małą od jenerała pensyjkę i pomieszkanie na Balcerówce; trzeba będzie się kurczyć, aż póki jaka sukcessya na mnie nie spadnie... Ale to trudno: unieszczęśliwić kobietę, tego przecież nie mogę zostawić na mojem sumieniu.

— Więc jakże to jest? — zapytał Zaklika, już niecierpliwiąc się trochę, — przyznaj mi się otwarcie, przecież wiesz, że was nie zdradzę. Zbałamuciłeś kobietę?

Na to Fujara podniósł oczy do góry, złożył ręce przed sobą i rzekł:

— Niestety!

— Bardzo ładne-to rzeczy! — zawołał Zaklika, zachmurzywszy się mocno, — i już klamka zapadła? obawiasz się skutków?

— Ja? skutków? — zapytał na to Fujara, podnosząc głowę i stając w rycerskiej postawie.

— Ale nie ty, tylko ona! krzyknął Zaklika.

— Jakich skutków? — zawołał z godnością a zarazem z oburzeniem Fujara. — a cóż ty o mnie rozumiesz? Przecież wiesz, że jestem uczciwym człowiekiem! Zbałamuciłem ją moralnie..

A na to Zaklika wybuchnął już gniewem i rzekł:

— Wiesz, gdybym nie wiedział, że od ciebie tylko głupstwa spodziewać się można, tobym ci dał za to po czubie.

A na to Fujara:

— Gniewaj-że się za to jak chcesz — a ja ci powiadam, że tu niemasz innego wyjścia...

Tymczasem Zaklika się udobruchał, jakoż mu odpowiedział:

— Znajdzie się inne. Nie troszcz się o to, ja sam tę panią wybadam..

— Nic nie wybadasz, — rzecze na to Fujara, — ona ci się do niczego nie przyzna. A jeśli to zechcesz rozerwać, to ona zapanuje nad sobą, strawi to w sobie a potem umrze z rozpaczy..

Tymczasem dano znać, że do stołu nakryto. Zaklika wtedy sam jadał, rzekł więc do Fujary:

— Chodź do obiadu.

Przy obiedzie Fujara się unosił jak młodzian nad niezwyczajnemi przymiotami umysłu i serca tej damy. Mówił po francusku, bo w tym języku są gotowe frazesy na wszystkie takie uczucia, które się rodzą w imaginacyi a w których niemasz ani krzty serca. A skończył na tem, że to jest ideał kobiety, jakiej jeszcze nie widział w swem życiu.

— Być może, — odpowiedział mu na to Zaklika, — nie przeczę, ale za to ci ręczę, że jeżeli się z nią ożenisz, to ci pewnie ucieknie, jeżeli nie z murzynem, to z oficerem...

— Ona? z oficerem? — zawołał na to Fujara, — co też nie gadasz? To jest kobieta czysta jak anioł. A potem, wojskowości nie cierpi, sama mi to nieraz mówiła.

A kiedy podano kawę, Fujara wydobył jakiś obrazek z kieszeni i pokazał go Zaklice, mówiąc:

— Patrz, to jej portrecik. Nie uwierzysz, ile pracy mnie to kosztowało, ale patrz, jak to wypunktowane — a jak do niej podobne, nie brakuje ani jednego z jej rysów.

Zaklika spojrzał na ten bohomaz i rzucił mu go na talerz, dodając z niechęcią:

— Może to do kogo podobne, ale prędzej do Marysi, niż do niej.

— Do jakiej Marysi?

— Do tej panny służącej, co jej usługuje, co jeszcze nie dostała w papę od mistrzyni jak Kasia, ale pewnie już zasłużyła.

Fujara się uczuł skonfundowanym, ale tymczasem Zaklika wstał i powiedział do niego:

— Idź-że sobie spać — a już tam nie łaź do tych kobiet na górę. Gdybyś jej nie był wodził po klombach i nie grywał jej z okna na wiolonczeli, toby tego wszystkiego nie było. Wyspij się dobrze — a jutro pogadamy o tem inaczej.

Fujara na to litościwie przewrócił oczyma i rzekł z głębokiem westchnieniem:

— Jakie-to będzie to moje spanie! I czyby-to było nawet sumiennie z mojej strony, spać sobie spokojnie, kiedy wiem, że ona biedaczka przez całą noc oka nie zmruży...

Ale poszedł.

A Zaklika, wyszedłszy trochę na ganek, aby zaczerpnąć świeżego powietrza, wrócił do swego pokoju i zasiadł do czytania, jak zwykle.

Ale czytał niedługo, bo ledwie zaczęła dochodzić godzina dziesiąta, kiedy wszedł służący i powiedział mu, że młodsza guwernantka przyszła i prosi, aby ją przyjął.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

List pasterski Ks. Arcybisk. Stablewskiego.

Florjan Stablewski ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup gnieźnieński i poznański, tejże Stolicy Apostolskiej legat urodzony, św. Teologji Doktor itd. itd

Duchowieństwu i Wiernym obu Archidjecezyj pozdrowienie i błogosławieństwo arcypasterskie w Panu!

W imię Chrystusa, Odkupiciela i Pasterza dusz Waszych, upełnomocniony przez Ducha św., obejmuję rządy nad tą sercu mojemu tak drogą cząstką owczarni Chrystusowej, i jako Pasterz i Biskup Wasz „zamiast Chrystusa poselstwo sprawujący“ (2 Corinth. V, 20), wiem, jak wielką odpowiedzialność i przed Bogiem i ze względu na dusze Wasze przyjmuję. I trworzy się serce, czy na tym świeczniku postawion, zdołam budować cnotami, które u poprzedników moich na tronie św. Wojciecha podziwiałem, a które mu dodały tyle blasku w świecie — mężów światła i hartu, świętości i poświęcenia, i jak ten oto ostatni w Bogu spoczywający ś. p. Juljusz, który, obcy krwią sercem ze swojemi owieczkami tak doskonale się zjednoczył i nas wszystkich ku sobie pociągnął tą tak wielką pokorą i wielką miłością a głęboką pobożnością swoją.

Przeczuwam ciężar krzyża, jaki Pan Bóg z posłannictwem Swojem włożył mi na ramiona, ale przed oczyma mojemi stoi z krzyżem na ramionach Pan Jezus i w uszach moich brzmią Jego słowa: „A kto nie weźmie swego krzyża, a niosąc go codzień, nie pójdzie za mną, nie może być uczniem moim“. (Matth. X, 38; Luc. IX, 23; XIV, 27). Wśród zamętu i rozstroju świata dni naszych, wśród jego pokus, wśród ułomności i złości ludzkiej, dusz tyle powierzonych prowadzić do zbawienia, odpowiadać za nie przed sądem Boga, aby duszy własnej nie stracić, oto arcypasterskie zadanie moje.

Wola Ojca św. głosem Bożym dla mnie. Przykład chwalebny, jaki Leon XIII ca ł mu światu z wyżyn Piotrowej strażnicy daje, opromieniając wielki krzyż swój blaskiem takich cnót, takiego męztwa w tak sędziwym wieku, Jego święte błogosławieństwo w trwogach i trudnościach zadania naszego, odwagi i sił nam dodaje.

Otuchą Nas też napełnia wspaniałomyślne serce Najjaśniejszego Pana, który, znacząc Swoje panowanie wielkiemi prawodawczemi z miłości bliźniego płynącemi reformami, i w tym wyborze, który tak niespodzianie padł na Naszą osobę, uwydatnił, że sercem Swojem ogarnia wszystkich poddanych Swojego berła bez różnicy narodowości, a równocześnie dał wyraz pełnego zaufania Swego królewskiego, że z miłością i wiernością dla narodowości naszej będziemy umieli połączyć przywiązanie i wierność dla tronu.

Pojęcie Najjaśniejszego Pana o wyższem zadaniu religji i Kościoła, aniżeli jako środka każdorazowej polityki, utwierdza nas w ufności, że życie kościelne pod Jego berłem spokojnie się będzie rozwijało, i że wszystko, co się okaże potrzebnem do zachowania i podniesienia tego życia, znajdzie u Niego uznanie i opiekę.

Mimo to nie chcemy zataić ani Sobie ani Wam trudności, jakie Nas w prowadzeniu dusz Waszych czekają; chcemy Wam je wskazać dla tego, abyście Nam pomocnymi byli do ich zwycięženia.

Żyjemy w czasach wielkiego niebezpieczeństwa dla wiary. Jeśli wprawdzie nieprzyjaciół wiary w Naszych djecezjach dotąd nie wielu, za co Bogu niech będą dzięki, to niestety opłakiwać trzeba upadek dawnego gorącego przywiązania do wiary i u nas, lekceważenie jej, obojętność, którą wielu jako najgorszą chorobę duszy z nieszczęśliwych wędrówek po świecie, z bluźnierczych i szyderczych rozmów ludzi bez wiary, z ich przykładu bezbożnego do rodzinnych zagród wnosi. Ta obojętność dla wiary szerzy się u innych przez brak zastanowienia się nad celem swojego ziemskiego życia, przez brak wyboru w czytaniu książek i pism, przez łatwowierność dla każdej, Kościołowi przeciwnej, w nęcącej formie podanej nauki, a opieszałość i niechęć do utwierdzenia się we wierze ojców za pomocą dzieł poważnej treści.

Gdzie zaś Chrystus przestaje być punktem środkowym życia, gdzie miłość dla Niego gaśnie w sercach, tam innny ogień się zapala, ogień namiętności, tam ciało i zmysły nad duchem łatwe odnoszą zwycięztwo. I coraz bezwstydniej i głośniej człowieka nieśmiertelnego chcą zniżyć do rzędu zwierzęcia. Ziemskie używania jako cel życia jego głoszą. Skutki tych bluźnierczych nauk przerażają wszystkich ludzi myślących widokiem zbrodni, które z dnia na dzień wzrastają tak liczbą, jak okropnością i wyuzdaniem, — zbrodni, które coraz bardziej, stopniowo, nawet między dziećmi się szerzą.

Już i do nas dociera od wschodu i zachodu w rozmaitej postaci socjalizm. Już jego apostołowie na łatwowiernych zapuszczają sieci, podniecając chęć używania przesadzonemi nadziejami i marzeniami budząc nienawiść do tych, którzy więcej ziemskich darów od Boga odebrali. Serce się ściska z boleści, że apostołowie wywrotu szczególniej wiarę, jako mniemaną przeszkodę ziemskiego szczęścia, podkopywać się odważają.

A czyliż właśnie wiara nasza nie uczy, że każdy człowiek nam bratem, który ma prawo do naszej miłości? Czyli nie żąda, aby się objawiała w uczynkach miłości? Aby każdy we wszystkich z bliźnim stosunkach serce swoje przemienił i udoskonalił tem właśnie świętem uczuciem? Czyliż to nie jedyny sposób zaradzenia niedoli społecznej, do czego nas Chrystus Pan tylu tak gorącemi, tak serdecznemi nawołuje słowy? Chrystus Pan zniósł z nieba „ogień miłości dla bliźniego i pragnie, aby serca wszystkich się od niego zapaliły i u tego ogniska ogrzały się, a krzepiły serca wszystkich potrzebujących i cierpiących“ (cfr. Luc. XII, 42). Pojęcie własności Chrystus Pan uświęca też tylko obowiązkami, z niej płynącemi. Pracę zaś uświęca przykładem Swoim i obiecuje pracującym poza ziemską zapłatą szczęście wiekuiste. W zamian za wszystko, co Chrystus dla „obciążonych i smutnych“ czyni (Matth. XI, 28) towarzyszy niestety! pracom wywrotu społecznego nienawiść do Chrystusa i Jego Kościoła.

Uwydatnia się też coraz bardziej na świecie lekceważenie tego, co Chrystus Pan o powinnościach względem świeckiej władzy uczy. Coraz też gwałtowniej pod kopują fałszywi prorocy wszelką ziemską powagę i świecką władzę, na której przecież stoi porządek społeczny, bezpieczeństwo i rozwój ludzkości.

Obok powyższych trudności, które wpoprzek pracy pasterskiej wszędzie w mniejszej lub większej mierze dziś stawają, nie małe trudności nasuwają się z położenia szczególnego naszych djecezyj.

Żyjemy w kraju niejednolitym pod względem wyznania religijnego. Innych przekonań, innej wiary ludzie mają z nami stosunki ciągle.

Obowiązek miłości bliźniego wymaga od nas, abyśmy ich religijnych uczuć nie drażnili; przekonań drugich, chociaż ich nie podzielamy, nigdy nie obrażali; w zgodzie, bez rozterki, starali się żyć z nimi. Obowiązek zaś miłości duszy naszej wymaga, abyśmy wiary naszej strzegli, jako najdroższego, nam od Boga powierzonego skarbu, interesów wiary naszej wszędzie stanowczo bronili, abyśmy się dopominali sposobności wypełniania jej obowiązków, nigdy jej się nie zapierali słowem lub uczynkiem, a życiem przykładnem i modlitwą gorącą dziękowali Bogu za łaskę powołania do Kościoła naszego świętego, za łatwość zbawienia w nim naszego

Nie małą trudność stanowi dla pasterskiej Naszej pracy wpośród owieczek naszych różnica ich narodowości.

Gdy atoli sobie przypomniemy, że Chrystus Pan wszystkich ludzi ukochał, nie jeden wyłącznie naród, że On jest osią całej ludzkości; gdy za jego przykładem utwierdzimy się w tej miłości, która nie zna ani „wolnych ani niewolników, ani Scytów ani Greków, ale ludzi w Jezusie Chrystusie Panu naszym“ (cfr. Coloss. III, 11; Rom. X, 12) w Bogu ukochanych i dla Boga, wtedy się serce nasze rozszerzy, nikogo wykluczać nie będzie, święte i drogie uczucia miłości do swojej narodowości oczyści z nienawiści, jako pogańskiej naleciałości. Tylko przez wspólną dla Jezusa miłość łatwo będzie przezwyciężyć trudności obustronne, z tego położenia wynikające. „Gdy Jezus Chrystus nas tak umiłował, jedni drugich winniśmy miłować“ (I. Joan. IV, 11). Ułatwią też pasterski Nasz obowiązek prowadzenia wszystkich dusz do Jezusa ci wszyscy ukochani rodacy nasi, którzy nie będą zapominali, że nie ich tylko duchowne interesa mieć muszę na oku i w sercu, że nie dla jednej wyłącznie narodowości jestem pasterzem, i gdy w roztropności chrześcijańskiej strzedz się będą powodów i pozorów, aby sprawiedliwemu przywiązaniu Naszemu do świętej ojców spuścizny, do ukochanej mowy naszej ojczystej, do drogich a świetnych wspomnień naszych dziejowych nie można podsuwać intencji i zamiarów wręcz przeciwnych obowiązkom, jakie wiara nasza względem władzy świeckiej i państwa, do którego należymy, nam nakłada.

Niemieccy zaś katolicy, pasterskiej Naszej pieczy powierzeni, sercu Naszemu spokojnie zaufać mogą że niczego nie zaniedbamy, co dla zbawienia ich dusz jest możliwem i potrzebnem; albowiem wiem, że za każdą, z mej winy straconą duszę, przed Bogiem odpowiadać będę. Chrystus Pan silniejszym nad wszystkie, dzielące nas różnice węzłem naszym. W Nim zjednoczeni okażemy wszyscy przed Bogiem i ludźmi, że nie słowem, ale i życiem wyznawcami jesteśmy tej wiary katolickiej, która wszystkie ogarnia narody.

Aby dusze mimo tych wszystkich ziemskich przeszkód, pokus i niebezpieczeństw na drodze do zbawienia nie zbłądziły, ludzka nie starczy roztropność i ogledność. Łatwo schodzi się z drogi właściwej i długo potem na próżno jej szuka. Jeden Chrystus jest światłością żywota, „kto za Nim chodzi, nie chodzi w ciemności“. (Joan. VIII, 12). Tylko Jego światło zdoła rozjaśnić ciemności naszej drogi. On wszystkie tajemnice żywota świata i wieczności, dla ludzi zakryte, Swoją nauką objawił, aby mogli być przez wiarę zbawieni. „Który mocen jest utwierdzić objawione tajemnice od czasów wiecznych“. (Rom. XVI, 25).

Któż wyliczy cnoty, które przed światłem słowa Bożego dojrzały w takiej pełni i ozdobie na ziemi? któż zdoła przedstawić dzieła pojedyńczych narodów całych, chwałę i szczęście, gdy szły za tem światłem Bożem? Któż wypowie wielkość ich przemiany pod Jego promieniami? Z ufnością i otuchą podnoszą się też serca w każdej trudności do Tego, który powiedział: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“. (Mat. XXVIII, 20). On atoli nietylko światło na drogę życia rzuca, ale i wszystkie bóle leczy, wszystkie rany goi, we wszystkich smutkach pociesza, z każdego upadku dźwiga, prostuje, co było krzywe, we wszelakiej niemocy ludzkości dla wszystkich ludzi dla wszystkich wieków On ratunkiem. — „Chrystus ten sam wczoraj i dzisiaj“. (Hebr. XIII, 8). — Gdziekolwiek ludzkość od Jezusa się odwraca, tam ginie siła oporu przeciwko namiętności, tam wieczne niezadowolenie i burza po burzy. A ten Pan Jezus tak blizko nas. Każdy kościół to wieczernik, w nim Chrystus Zbawiciel w Przenajświętszym utajony Sakramencie. Tam niechaj każdy w głębi serca odda się Jemu i nietylko mówi: „Twoim ja jestem“, (Ps. CXVIII, 94) ale się stara o to, aby Pan Jezus powiedział na dniu sądu: „Tak jest, moim jesteś“. (cfr. Joan. VIII, 31). Im więcej Go tam będziemy szukać, tem mniej będziemy błądzić, a tem więcej siły na drodze do zbawienia znajdziemy.

I moje pasterskie serce oddaje się zupełnie Zbawicielowi. „Pochodnia nogom moim słowa Twoje i światłość ścieżkom moim“. (Ps. CXVIII, 105). On panem moim, ja sługą Jego. Błagać Go będę, aby był wszystkiem we wszystkiem dla mnie — pobudką i celem, początkiem i końcem. U stóp Jego rozklęczony błagać Go będę co dzień, abym nie zbłądził, ale Was prowadził bezpiecznie przez życia szlaki do Niego. Błagać Go będę o łaskę, abym Wam przewodniczył nietylko zawsze dobrą nauką, ale i przykładem we własnej osobie. Miłość, którą Wam przynoszę, zjedna mi, mam nadzieję, miłość Waszę: sprawi, że nie będę czuł bólu przeróżnych kolców, jakie na drodze mego obowiązku serce moje ranić może będą. Bo jakżebym Was kochać nie miał, gdy nietylko w Sercu Jezusa pragnę się doskonale z Wami połączyć w życiu i śmierci, ale gdy tyle serdecznych węzłów wspólnej doli i niedoli nas łączy na ziemi!

Jako pasterz Wasz gotów być muszę „dać duszę za owce moje“ (Joan. X, 11), ale żądać mam prawo i obowiązek, abyście Wy szli za głosem moim; żądam, abyście wszyscy mnie wspierali na drodze pasterstwa Mego, serce mi Wasze jako Ojcu Waszemu oddali z ufnością zupełną.

W Bogu zaś moja nadzieja, że udzieli łaski Swojego światła i siły ku prowadzeniu dusz Waszych słudze Swojemu, bo im wyżej kogo stawia, tem więcej mu też jej udziela do spełnienia w duchu Bożym obowiązków. Z powołaniem do apostolstwa w namaszczeniu biskupiem osobne jeszcze Ducha św. obiecuje dary. Otuchą największą też to dla słabości i nędzy Mojej; albowiem „chcieć przy mnie jest, ale wykonać dobre nie najduję“ (Rom. VII, 18), „albowiem Bóg jest, który sprawuje i chcieć i wykonać wedle dobrej woli“ (Philip. II, 13).

Z natury rzeczy na wysokości stanowiska Naszego szerszy się przed pasterskiem okiem Naszem, aniżeli dla zwyczajnego, roztaczać musi widnokrąg, i inny jest pogląd na interesa całości i poszczególne. Więc dla pasterskiej Naszej pracy mamy prawo już dziś słowami Ducha św do Was się odezwać: „Nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc: a tedy będzie chwała każdemu od Boga“, (I Corinth. IV, 5).

W uległości i miłości synowskiej, w zjednoczeniu się ścisłem z Waszym pasterzem rękojmia łaski Bożej i rękojmia naszej siły do zwyciężania wszystkich trudności w sprawie dusz zbawienia. I Wy wierni wszyscy wraz z duchowieństwem, które tyle już dało u nas dowodów miłości Kościoła, męstwa apostolskiego, wzgardy doczesności, w którem też największe i zupełne pokładamy zaufanie, korząc się przed Bogiem że Nas na czele takiego hufca postawił, pamiętajcie, żeście żołnierzami Chrystusowymi. Walczcie i pracujcie wszyscy dla rozszerzenia i utrwalenia Królestwa Bożego w sercach. Nie uważajcie tej służby wyłącznie za obowiązek kapłański, bo Kościół z „Was wszystkich“, wedle pisma, „jako z kamieni żywych się buduje“. (I Petr. II, 5).

Życie Wasze starajcie się ze życiem Kościoła bardziej zjednoczyć. kochajcie go jako Matkę najdroższą, brońcie go i popierajcie środkami, jakie Opatrzność z Was każdemu dała, słowem i piórem, przykładem i groszem Waszym, w kółku rodzinnem i w życiu publicznem. Gorliwe duchowieństwo będzie Was w tej pracy pobożnej wspierało, a ja, z woli Bożej, Arcypasterz Wasz, z pomocą Ducha św. kierować nią będę.

W ten sposób wedle pięknych słów Ignacego św. Męcz. w liście do Efez., gdy zjednoczeni będziecie z kapłanami waszymi a kapłani z Biskupem „jak struny z lutnią,“ to „dźwięczna zgoda uwielbi Chrystusa“ i błogosławieństwo Boże zjedna dla duchowych i w dodatku dla doczesnych potrzeb Waszych, bo tym, którzy „najpierw Królestwa Bożego szukają“, obiecał Pan, „że i reszta przydaną im będzie“. (Matth. VI, 33).

Aby to błogosławieństwo Boże dla rządów Naszych wyjednać, rozporządzamy:

Aby w pierwszą Niedzielę po otrzymaniu niniejszego Listu Pasterskiego po Mszy parafialnej w każdym kościele odśpiewany został hymn *Veni Creator* z wierszem *Emitte* i z modlitwą do Ducha św. *Deus qui corda*.

I będzie ten Nasz list pasterski odczytany z ambony we wszystkich kościołach obu Naszych Archidyecezji w pierwszą niedzielę po jego odebraniu w miejsce kazania.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami. Amen.

Dan w pałacu Naszym Arcybiskupim w Gnieźnie dnia 18 stycznia 1892 roku.

† *Florjan*,
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Z polecenia Jego Arcybiskupiej Mości:
X. Żychliński.

Stopa procentowa w Banku krajowym

przez

Antoniego Wrotnowskiego.

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie, jednostka kupująca na giełdzie jakibądź papier procentowy, nie zwykła bliżej badać, czy te operacje instytucji, na których podstawie papier ten jest emitowanym są solidne lub nie. Dla jednostki tej wystarcza bowiem przeświadczenie o solidności samejże instytucji, — zaufanie, że ona operacje swe prowadzi w ścisłem zastosowaniu do obowiązujących ją przepisów nadanego jej statutu, wiara w to, że przepisy te opiekują się dostatecznie interesem ogółu, a nawet że władze nadzorcze i sam rząd, pilnują ich przestrzegania, że przeto nie ma obawy, aby zobowiązania pieniężne na rzeczonym papierze wypisane. miały nie być wykonanemi w terminach ściśle oznaczonych. I w istocie, rzeczona jednostka nie może ani rozumować, ani postępować inaczej skoro nabywając papier publiczny, mający ustalone prawo obywatelstwa na targu pieniężnym, nie wchodzi w jakibądź stosunek z dłużnikami, których zobowiązania, zaciągnięte względem instytucji, papier ten emitującej, wytworzyły właśnie podstawę do jego emisji. Bezpieczeństwo tych zobowiązań wywiera bowiem na solidność tego papieru wpływ tylko pośredni. Fakt zaś nabycia tego papieru wytwarza stosunek bezpośredni między jego nabywcą a instytucją, która papier ten emitowała, — nie zaś z jej dłużnikami.

Tak rozumieją i tak postępują jednostki. Świat finansowy, wywierający na giełdach wpływ przeważny, rozumuje i postępuje inaczej. Przed wprowadzeniem na targi pieniężne każdego papieru publicznego, a więc przez dopuszczenie go na tychże targach do praw obywatelstwa, ściślej bada, czy same operacje instytucji, będące podstawą emisji rzeczonego papieru, są zdrowe, czy więc nie dają przewidywać dla niej donioślejszych strat, mogących na jej solidność oddziaływać ujemnie. Że zaś odpowiednie przepisy statutu, którym ta instytucja winna być posłuszną, mają właśnie na celu zapobiegać, aby nie prowadziła operacyj ryzykownych; więc brak takich przepisów, jest przez świat finansowy zawsze dostrzeżony; skutkiem czego, jak to już zaznaczono, na kurs takiego papieru nie może wywierać dodatniego wpływu.

II.

Drugą trudnością uniemożebniającą udzielanie powiatom i gminom pożyczek tańszych, było podówczas niepodobieństwo uwydatnienia bezpieczeństwa materjalnego obligacyj komunalnych 1 ej emisji, rozpoczętej przez Bank krajowy z dniem 1-go lipca 1883 r. Jego uposażenie, wynoszące miljon złr. nie mogło dla świata finansowego być wystarczającem, raz dlatego, że miało obsługiwać wszystkie, a dość liczne działy Banku, powtóre dlatego, że papiery publiczne, spłacalne w ciągu dłuższego szeregu lat, mają zapewniony dostęp na targach pieniężnych tylko wtedy, gdy przedstawiają bezpieczeństwo, oparte bądź na poręczeniu spłaty przez wielką liczbę stowarzyszonych, bądź na gwarancji udzielonej przez rząd lub kraj, a więc rozciągającej swe skutki na wszystkich opodatkowanych.

Pierwsza emisja obligacyj komunalnych Banku krajowego, została rozpoczęta bez oczekiwania na udzielenie jej gwarancji kraju. Było przeto rzeczą niepodobną oprocentować je niżej 5%, skoro bez tej gwarancji zostały puszczone w obieg. Otrzymały ją dopiero w r. 1884; skutkiem czego, dopiero wtedy doszły do kursu *pari*.

III.

Przy każdej emisji papieru publicznego świat finansowy nie poprzestaje na zapewnieniu, że gotowizna w papierze tym ulokowana, będzie jego posiadaczom zwróconą, jak niemniej, że im nie przepadną przyrzeczone procenta. Oprócz bezpieczeństwa kapitału i procentów, pragnie mieć zarazem bezpieczeństwo **terminu**, aby w odbieraniu swych należności, w ściśle oznaczonych terminach, nie był narażonym na zawód i zwłokę.

Przy pożyczkach, opartych na budżecie państwowym lub krajowym, pewnością terminu, jest odpowiednia rubryka dochodów na ten cel przeznaczonych, jak niemniej przekonanie, że fundusz ten będzie zawsze ściągnięty na czas i pójdzie na pokrycie ubiegającego kuponu. Przy pożyczkach jednakże, pod gwarancją kraju zaciąganych przez instytucje kredytowe, gwarancja ta pewności terminu jeszcze nie daje, gdyż zaczyna mieć skutek dopiero wtedy, gdyż już stało się faktem, że kupon we właściwym terminie zapłaconym być nie mógł, a więc dopiero po tym terminie. I dopiero wtedy zostają rozpoczynane działania, mające na celu ściągnąć z opodatkowanych fundusz, potrzebny na zapłatę ubiegłego kuponu. Gdyby np. kupon obligacyj komunalnych Banku krajowego w dniu 1 kwietnia płatny, nie mógł być w tymże dniu przez jego kasę zapłaconym, a Wydział krajowy, nie przewidując tej niemożności na niezwłoczne zastosowanie gwarancji krajowej przygotowanym nie był, musiałby potrzebną na ten cel sumę wstawić w budżet roku następnego. Gdy zaś kadencje sejmowe przypadają zazwyczaj w jesieni, więc dopiero w pół roku mogłaby wyjść uchwała, nakładająca specjalny na ten cel dodatek do podatków i po otrzymaniu sankcji być wprowadzoną w wykonanie. Poczem ubiegłe kupony byłyby całkowicie zapłacone, lecz już nie w terminie, w jakim zapłaconemi być miały.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Sprawa akademika Schleyena.

Czytamy w *Fremdenblacie*: „Dzienniki ogłosiły niedawno petycję, którą niedawno do Koła Polskiego w Wiedniu wystosował ojciec aresztowanego i skazanego w Rosji akademika Adolfa Włodzimierza Schleyena prosząc, aby Koło wezwało rząd do interwenjowania celem uwolnienia aresztowanego. Ponieważ powyższa sprawa znana była wyłącznie z informacyj, udzielonych przez stronę najbliżej interesowaną, staraliśmy się o informacje z kompetentnego źródła. Na podstawie udzielonych nam wiadomości zaznaczamy, że wspomniana petycja zawierała pomyłki i niedokładności a nadto stwierdzamy, że zarzuty czynione austro-węgierskiej reprezentacji w Warszawie jakoby niedbale broniła interesów austro-węgierskiego obywatela, zupełnie są bezpodstawne.

Jeżeli zabiegi wspomnianej reprezentacji austro-węgierskiej nie odniosły pożądanego skutku, należy to przypisać lekkomyślności, z jaką interesowany młodzieniec naraził się na niebezpieczeństwo, które należycie mógł ocenić. Władze rosyjskie ujęły Schleyena, kiedy cały zbiór socjalistyczno-nihilistycznych druków chciał przemycić do Warszawy. Na trzy lata więzienia skazano go drogą administracyjną na podstawie rosyjskiej ustawy karnej za udział w socjalistyczno-anarchistycznej organizacji „Proletarjat“ w Warszawie.

Austro-węgierski konsulat generalny w Warszawie, skoro się tylko dowiedział o losie Schleyena, otoczył go możliwą opieką i czynił co mógł, aby ulżyć jego doli. Mianowicie starał się generalny konsul, o ile mu na to pozwalała jego kompetencja, o skrócenie śledztwa i o przyspieszenie procesu. Odwiedziwszy Schleyena w więzieniu, dowiedział się konsul generalny z własnych jego ust, że na obchodzenie się z nim nie może się skarżyć, ale żalił się na ostrość rosyjskiego postępowania sądowego, którego to punktu reprezentant Austro Węgier naturalnie nie mógł poruszać. Po zakończeniu śledztwa odstawiono aresztowanego wraz z aktami do Petersburga, gdzie został skazany ukazem carskim z dnia 17 marca 1881 roku. Odpisu wyroku odmówił rząd rosyjski, powołując się na to, że traktat Austro-Węgier z Rosją w sprawie wzajemnego wydawania więźniów w artykule IV. wyraźnie zaznacza, iż nie odnosi on się do przestępstw politycznych. Oto przebieg sprawy. Gdy była aktualną galicyjscy członkowie delegacyj austrjackich porusz li ją, ale odebrawszy odpowiednie wyjaśnienia nie mogli nic więcej uczynić. Na podstawie powyższych informacyj każdy, kto nie jest uprzedzony a także dzienniki, które wyrobiły sobie zdanie o sprawie Schleyena, na podstawie jednostronnych a po części mylnych wiadomości, mogą nabrać przekonania, że zarzuty czynione funkcjonarjuszom austro-węgierskim zupełnie są bezpodstawne“.

Do powyższego artykułu półurzędowego dziennika dodajemy tylko uwagę, że generalny konsul austro-węgierski informacje swe czerpał głównie z aktów administracyjnego procesu.

Petycja, o której mowa w artykule *Fremdenblattu* brzmi tak dosłownie: Mój syn Adolf Włodzimierz Schleyen, słuchacz lwowskiej politechniki, obecnie 23 lat liczący, wyjechał z początkiem maja 1890 za legalnym paszportem do Warszawy. W drodze z powrotem został na granicy rosyjskiej w Radziwiłłowie przez rosyjskich żandarmów schwytany i w warszawskiej cytadeli osadzony. Pomimo próśb i pomimo interwencji księcia Czartoryskiego i posła Kronawettera, nie ujął się za nim austrjacki jeneralny konsul w Warszawie. Syn mój żądał, aby go postawiono przed sądem, mimo to sprawę jego, bez względu że jest austrjackim poddanym, traktowano w drodze administracyjnej. W dniu 23 października odwiedził go na długie prośby wicekonsul i zapewnił go, że skoro tylko powrócą akta z rosyjskiego ministerstwa zostanie odstawionym do granicy austrjackiej. W dniu 10 lutego 1891 r., to znaczy, gdy syn mój już 10 miesięcy w więzieniu przebywał, zjawił się u niego konsul jeneralny. Dnia 26 lipca otrzymałem od mego syna pismo następujące: Podczas pierwszych 14 dni mego więzienia byłem dwukrotnie przesłuchiwany i wówczas oświadczono mi, że pozostanę w więzieniu.

W styczniu dowiedziałem się, że sprawa moja pójdzie drogą administracyjną, prosiłem więc austrjackiego jeneralnego konsula o interwencję, celem wdrożenia postępowania sądowego. Konsul odpowiedział mi, że lepiej jest dla mnie wyczekiwać końca dochodzenia administracyjnego gdyż jako obcy poddany będę po prostu odstawionym do granicy austrjackiej, inaczej zaś grozi mi Sybir i deportacja. Gdy jednak stanowczo oświadczyłem, że tego się nie obawiam, odmówił mi wszelkiego urzędowego i nieurzędowego poparcia, podając za powód, że już we Lwowie miałem się politycznie skompromitować. Tymczasem w sprawie innego studenta, Tomickiego interweniował konsul urzędownie i to z pomyślnym skutkiem. W dniu 9 maja odczytano mi wyrok, którym „na rozkaz najwyższy“ skazany zostałem na trzy lata więzienia. Motywów w wyroku nie było żadnych, tak, że dotychczas nie wiem, o co byłem oskarżony“. Jeneralny konsulat w Warszawie dowiedział się dopiero odemnie, jaki los dotknął mego syna, z czego poznałem, że o sprawę tę wcale się nie troszczył. Jest to pierwszy wypadek podobnego postępowania z austrjackim poddanym, którego bez sądu w drodze administracyjnej zasądzono na tak ciężką karę, nie mając żadnych dowodów jego winy. Proszę więc o ujęcie się za moim nieszczęśliwym, a niewinnym synem, który od 20 miesięcy cierpi w więzieniu, proszę o skłonienie rządu do interwencji za nim i o powrócenie mu wreszcie wolności.

Lwów 3 stycznia 1892.

Bernard Schleyen.“

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Zmarły w dniu 10 b. m. w Paryżu malarz francuski, Karol Ludwik Muller — należał do starszego pokolenia artystów, do tych, których celem głównym jest dążność do idealizowania natury. Był jednak czas, gdy sława Muller'a szeroko rozbrzmiewała wśród publiczności i krytyków. Obraz jego *Appel des dernières victimes da la terreur* — zaraz po wystawieniu w Salonie zakupiony do galerji narodowej w Luksemburgu, reprodukowany w tysiącach egzemplarzy, spopularyzował nazwisko Muller'a — otwierając mu w następstwie drogę do akademji, gdzie po śmierci Hipolita Flandrin'a zasiadł w roku 1864. Muller pozostawił znaczną liczbę kompozycji większych rozmiarów. że wymienimy: „Marję Antoninę przed trybunałem rewolucyjnym“, — „Gdzie jest Barabasz“ i t. d., wiele też portretów i pojedyńczych studjów. Zmarły artysta, Alzatczyk, urodził się w roku 1815 — był uczniem barona Gros'a i Leona Cogniet'a. Cieszył się szczególną wziętością za czasów drugiego cesarstwa. Ostatnie jego prace znacznie były słabsze.

△ *Tygodnik mód i powieści*, rozpoczął w Nrze 1 z b. r. powieść Józefa Rogosza, p. t. „Stryj Atanazy“. Tegoż autora ostatnią pracę, p. t. „Handzia“ drukuje *Rola*; *Kurjer Warszawski* rozpocznie wkrótce druk opowiadań Józefa Rogosza na tle życia opryszków karpackich, p. t. „Czarny Prokop“.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Przy ulicy Długiej, policja odkryła dom gry. O godz. 3 w nocy, dwudziestu agentów otoczyło siedlisko szulerów i gdy kilku z nich dostało się wewnątrz, zastali kilkanaście osób, grających zawzięcie w kości. Między temi parę kobiet. Na stole leżało masę pieniędzy. Ośmiu znanych szulerów przyaresztowano i odstawiono do wydziału śledczego, gdzie po spisaniu odpowiedniego protokółu, sprawę skierowano na drogę sądową.

KURJER WIEDEŃSKI

* Jakkolwiek świetnieby komu szły interesy giełdowe, wątpić można, czy zgodziłby się kto chętnie palić papierosy po 50 złr. Zdarzyło się to jednemu ze szczęśliwych spekulantów wiedeńskich, który, wychodząc z giełdy, ale wewnątrz jej jeszcze zapalił papierosa, za co kazano mu zapłacić kary 50 złr. Wywołało to wielkie zadowolenie pomiędzy publicznością.

KURJER BERLIŃSKI.

* W dniu 18 stycznia, pociąg pospieszny, na linji Frankfurt-Kolonja, uległ pod stacją Rischofsheim wykolejeniu, przyczem przedni wagon bezpośredni między Paryżem i Frankfurtem, został wywrócony. Z sześciu znajdujących się podróżnych, dwóch mężczyzn i jedna kobieta, odnieśli ciężkie rany. Powodem wypadku miało być pęknięcie szyny.

KURJER PARYSKI.

* Prezydent Carnot, zamianował burmistrzów Petersburga i Moskwy, komandorami Legji honorowej.

KURJER PETERSBURSKI.

* Z powodu śmierci ks. Clarence, dwór rosyjski przywdział żałobę na trzy tygodnie.

KURJER RZYMSKI.

* Dzienniki donosiły niedawno o pewnym Angliku, który po dwakroć rozbił bank w kasynie Monte Carlo, wygrywając olbrzymie sumy. Anglik ów wypocząwszy w Paryżu, w piątek poprzedniego tygodnia powrócił do Monte Carlo i rozpoczął grę na nowo, ale bez powodzenia. Przegrał w „trente et quarante,“ przegrał w ruletę, tracąc w przeciągu dwu dni 70.000 fr. Mr. Wells, zniechęcony tem, stawia obecnie mniejsze sumy, nieraz tylko luidora. Na pytanie jednego z korespondentów agencji telegraficznej Dalziela odpowiedział, że system jego jest niezawodny, ale mr. Wells nie posiada obecnie krwi tak zimnej, jak poprzednio, bowiem w ostatnich czasach miał wiele kłopotów domowych. Mimo zapewnień o niezawodności systemu p. Welisa, to jedno tylko można w tym wypadku powtórzyć: w Monte Carlo ten i ów czasami wygrywa, ale kto tylko wda się w grę dłuższą, zawsze padnie ofiarą. Zresztą donoszą, że obecnie ruch obcych w Monte Carlo jest mały, stawki są również drobne, a mało kto gra z powodzeniem.

KURJER LONDYŃSKI.

* Przed kratkami trybunału londyńskiego stawał niedawno ks. Ludwik Bonaparte, inżynier cywilny, syn zmarłego w Londynie 2 listopada z. r. ks. Ludwika Lucjana Bonapartego, bratanek ks Piotra Bonapartego, który prze zamordowanie dziennikarza Wiktora Noira do smutnej sławy doszedł, zatem krewny blizki ostatniego cesarza Francuzów. Ks. Ludwika oskarżono wraz z niejakim Thomsonem o kradzież klejnotów a oskarżycielką jest poślubiona mu w roku 1888 na wyspie Man, ks. Rozalja Clovis Bonaparte. Rzecz cała tak się przedstawia: Ks. Ludwik ofiarował swojej żonie klejnoty wartości 400.000 marek, które 2 października z. r. wraz Thomsonem napowrót od niej odebrał, poczem opuścił ją i 14 paźdz. ożeniwszy się z niejaką panną Scott w Redhill ofiarował jej owe klejnoty, jako podarek ślubny. Sprawę odroczono a ks. Ludwika wypuszczono na wolność za poręczeniem matki, która złożyła w sądzie 100.000 marek.

ROZMAITOŚCI.

Zapisy dobroczynne w roku bieżącym w Anglji na kościoły, cele naukowe, ochrony, przytułki i szpitale, wyniosły 1,200.000 funtów szterlingów. Złożyło się na to 200 testatorów, których majątki dochodzą sumy ogólnej 6,000.000 ft. szt.

Muzeum bez zbiorów. W d. 2 stycznia miasto Paryż weszło w posiadanie świeżo ukończonych gmachów Muzeum Galliera. Przypominamy dzieje tych budowli. W r. 1878 księżna Galiera zapisała notarjalnie miastu Paryżowi terytorjum, położone między avenue du Trocadero i ulicą Pierre-Charon. Terytorjum to, obejmujące 9800 metrów, wartości około 3 miljonów franków, przeznaczone było dla wzniesienia na niem Muzeum, na którego urządzenie testatorka przeznaczyła 6½ miljonów franków. Miało ono zawrzeć liczne zbiory sztuki, które księżna pragnęła początkowo ofiarować Paryżowi; zmieniła jednak postanowienie, i kolekcje swe zapisała rodzinnemu miastu, Genui. W ten sposób wspaniały gmach przy rogu ulic: Pierre Charron i Galliera stoi pustkami. Pokrywa on przestrzeń 2000 metrów, otoczony jest wspaniałym ogrodem. Fronton zdobią kolumny jońskie, wspaniały przedsionek prowadzi do sali, przeznaczonej dla malarstwa, dalej jest duża galerja dla rzeźby, stoi w niej jednak trzy tylko posągi: Malarstwa, dłuta Chapu, Rzeźby — Caveliera i Architektury — Thomasa.

†

Ojciec Anderledy.

W Fiesole, małem miasteczku, położonem w prowincji rzymskiej, w dniu 19 stycznia r. b. zmarł ojciec Anderledy, jenerał zakonu OO. Jezuitów. Urodził się w 1819 r. w miejscowości Brieg, należącej do szwajcarskiego kantonu Wallis. Mając lat 19, wstąpił do Jezuitów. Posiadając wybitne zdolności szybko ukończył nauki i został doktorem filozofii i teologji.

Gdy Jezuitów w 1848 r. wydalono ze Szwajcarji, udał się do Piemontu, lecz i tutaj niedługo zabawił, bo skutkiem dekretu, zakazującego pobytu Jezuitom w królestwie Sardyńskiem, musiał opuścić Włochy i przeniósł się do Ameryki północnej, gdzie objął probostwo w Green-Bay.

W 1851 roku powrócił do Niemiec i przebywał w Bawarji, zajmując się urządzaniem misyj w Ermeland i Niederheim. W 1853 roku zamianowany został rektorem na wydziale teologicznym w Kolonji. Na toż samo stanowisko powołano go, do kolegjum w Paderborn. W 1859 wybrany został prowincjałem, następnie w kolegjum Marja-Laach przez parę lat spełniał obowiązki rektora. W 1870 r. ojciec Beckx, jenerał Jezuitów, powołał go do Rzymu i jako tegoż zastępca spełniał te trudne i ciężkie obowiązki przez lat 13.

Gdy umarł ojciec Beckx, na jeneralnem zgromadzeniu Kongregacji Jezuitów we Florencji po zaciętej walce i oporze członków zgromadzenia, należących do narodowości włoskiej, wybrano go jenerałem zakonu w 1885 r.

Ojciec Anderledy posiadał wysoką naukę i przytem odznaczał się cnotami ascetycznemi. Zajmował się głównie rozszerzaniem misyj i sprawami zakonu. Był to kapłan wielkiego poświęcenia i strata jego jest niepowetowaną.

Kronika miejscowa.

Rocznice:

Kalendarz: Dziś: św. Wincentego; jutro: św. Jana jałmużn.

Śród dokumentów odnoszących się do powstania 1863 r. znajduje się następujące rozporządzenie:

Centralny Narodowy Komitet jako tymczasowy Rząd Narodowy.

Zważywszy, że zrzucenie obcego jarzma wymaga jak największej liczby walczących i nikt od pełnienia służby wojskowej wymówić się nie może; zważywszy, że każdy obywatel z pracy rąk się utrzymujący, skoro pójdzie na wojnę, mieć winien zapewniony byt tak dla siebie jak i swej rodziny, postanowił i stanowi:

Art. I. Chałupnicy, zagrodnicy, komornicy, parobcy i wogóle wszyscy obywatele z zarobku jedynie utrzymanie mający, którzy powołani do broni w szeregach wojska narodowego za Ojczyznę walczyć będą, otrzymują z dóbr narodowych dział gruntu najmniej morgów trzy przestrzeni zawierający.

Art. II. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie tego dekretu, Centralny Narodowy Komitet, jako tymczasowy Rząd Narodowy naczelnikom wojskowym i wojewódzkim poleca.

Dan w Warszawie 22 stycznia 1863 r.
(L. S.)

Wieczorek ku pamięci rocznicy styczniowej 1863 r odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia 1892 r. dla członków w lokalu Tow drukarzy i litografów krakowskich „Ognisko" (Rynek gł l. 12, 3 piętro, dom W. Epsteina), pod kierunkiem L. Bicza. — Początek o godz. 7 wieczorem. Czysty dochód z sprzedaży programów, (które uprasza się żądać przy wejściu do sali), przeznaczony na cel dobroczynny.

Koncert i wieczór tańcujący — wszystko dla głodnych dzieci. Pomysłowość pań naszych jest niezrównaną tam, gdzie ważna jakaś sprawa wymaga poparcia, pomocy materjalnej czy moralnej a już w tej sprawie *głodnych dzieci* — nie przecenimy, mówiąc, że wszystko niosą w ofierze i to nietylko groszem hojnie nadsyłanym zasilają kasę komitetu, nietylko odwiedzają codziennie 5 bezpłatnych kuchni, lecz nadto pragną żywić tę dziatwę dłużej, niż to komitet na razie oznaczył i dlatego starają się wszelkimi sposobami o środki.

Nie lękajcie się atoli Szanowni Czytelnicy, że znowu uchwalono w komitecie przypuścić atak do waszych kieszeni! Broń Boże!

Środek do przysporzenia funduszów jest wcale niewinny: *Koncert na głodne dzieci.* Koncerty na cele dobroczynne cieszą się w Krakowie wielkiem powodzeniem; — czyż potrzeba nadzwyczajnej zachęty do tego koncertu, gdzie najdźwięczniejszą nutą będzie, nuta zaspokojenia niedoli bliźniego, gdzie się zespoli śpiew, muzyka, deklamacje, chóry ze 100 dzieci złożone, (które już raz na koncercie na rzecz burs dla synów naucz. tak świetnie się popisały), żywe obrazy z kilkudziesięciu małych a milutkich amatorów i amatorek, przedstawiające sceny z Jasełek, a nadto uwzględnionym będzie najwznioślejszy punkt programu i przedłużenie tych ciepłych obiadów i na miesiąc kwiecień, gdy ten zamiast zieleni śnieg i mróz nam przyniesie? To pobudki dosyć ważne, by koncert udał się świetnie, a tem samem, by głodne dzieci nie usłyszały zawcześnie: „Wróćcie do dawnego trybu życia, bo już pieniędzy na ciepłe obiady nie staje".

Ta gorąca chęć pomocy ubogiej dziatwie objawiana tak szczerze przez mieszkańców naszego grodu, dodaje sił komitetowi koncertowemu, pracującemu pod przewodnictwem *Antoniowej hr. Wodzickiej*, do najszybszego działania, lecz próby, sprawienie odpowiednich kostjumów (kosztem rodziców) tym małym amatorom zajmą jeszcze kilka dni czasu — *a zatem cierpliwości do 1 lutego.*

Wiele zniszczono już papieru i wyrzuto farby drukarskiej by wyświecić kwestję: *czy wypada bawić się w tym karnawale?* Komitet Pań Opiekunek postanowił przechylić się na stronę zwolenników zabaw i urządzić *wieczór tańcujący*, lecz proszę się nie gorszyć, bo to na *głodne dzieci.*

Koić rany społeczeństwa w jakikolwiekbądź uczciwy sposób, przysparzać temu społeczeństwu sił żywotnych, dbać o jego rozwój tak fizyczny jak i moralny — to były zasady, które przebijały z obrad przedwczorajszego posiedzenia, zwołanego przez *profesorową Edwardową Korczyńską.* Nie jako pod hasłem tych zasad wystąpiły panie, bardzo licznie na posiedzeniu zebrane, do walki z przeciwnikami tańców w tym karnawale — i nie radzę przeszkadzać — bo po za paniami jest cały rój młodzieży, jako komitet wieczorkowy, zaproszony przez *hr. Cieszkowskiego*, który dla „głodnych dzieci" z całym zapałem się poświęca, a wszyscy razem: i panie komitetowe i panowie, zjednoczeni gorącą chęcią niesienia pomocy tym maleńkim, którym dotąd na ciepłym posiłku zbywało.

Pod wpływem tej myśli posiedzenie wspomniane miało osobliwy charakter. Obrady na temat „wieczór tańcujący" to tylko tło a ulżenie niedoli — to wszystko, co obradujących zajmowało. Uradzono urządzić wieczór skromnie, na toalety nie wydawać pieniędzy, obejść się bez kwiatów, ceny wstępu dać przystępne, byle tylko, jak jedna z pań opiekunek się wyraziła:

„Dzieło zaczęte pełnić wytrwale,
By biedne dzieci naszego grodu,
Wspólną pomocą wspierane stale
Nie znały głodu".
B. F.

Zdrowie p. prezydenta miasta dra Schlachtowskiego znacznie się polepszyło i jest nadzieja, że szanowny pacjent już z początkiem przyszłego tygodnia, będzie mógł objąć swe urzędowanie.

† Za spokój duszy ś. p. Antoniego Anderledy, jenerała Jezuitów, odprawi się żałobne nabożeństwo d 22 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary i w kościołku na Wesołej.

Walne zgromadzenie Koła krak. Towarzystwa przyrodników im Kopernika odbędzie się jutro o godzinie 5 wieczorem w sali fizyki (Collegium phisicum). Na porządku dziennym będzie: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) wybór zarządu, 3) wykład dra Natansa na: „Z termodynamiki materji".

Walne zgromadzenie Tow. „Bratniej pomocy kelnerów", odbędzie się dziś o godzinie 10 wieczorem w restauracji hotelu „Centralnego". Na porządku dziennym będzie: 1) Zagajenie walnego zgromadzenia przez przewodniczącego; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) Sprawozdanie wydziału za rok 1891; 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej; 5) Załatwienie wniesionych podań; 6) Wybór trzech członków komisji kontrolującej na rok 1892; 7) Wnioski wydziału; 8) Wnioski członków; 9) Wybór prezesa i wydziału na rok 1892.

Komisja antropologiczna Akademji Umiejętności odbyła posiedzenie d. 15 b. m. pod przewodnictwem JE. dra J. Majera. Sekretarz działu antropologiczno-archeologicznego p. G. Ossowski przedstawił dary, nadesłane do zbiorów komisji przez p. Wawrzenieckiego, składające się ze znalezin i wykopalin, pochodzących z Lelowic; następnie zdał sprawę z nadesłanej wraz z wykopalinami pracy dra I. Hryncewicza p. t. „Kurhan w Majdanówce", którą uchwalono drukować w bieżącym tomie „Zbioru wiadomości", a za nadesłane dary wyrazić ofiarodawcom podziękowanie.

Przewodniczący zdał sprawę z pracy dra J. Hryncewicza p. t. „Charakterystyka fizyczna ludności żydowskiej na Rusi i Litwie" — a prof. dr. L. Malinowski z pracy p. M. Federowskiego p. t. „Lud białoruski z okolic Niemna..."

Sekretarz działu etnologicznego prof. R. Zawiliński, przedstawił swój „Zbiorek zabobonów, zebrany w okolicach Makowa, Myślenic i Bochni", który wejdzie do XVI t „Zbioru wiadomości" o ile na to miejsce pozwoli.

Po załatwieniu spraw redakcyjnych tomu XVI przybrano nowych członków komisji pp.: dra Jana Bystronia, Jana Świątka i Zygmunta Wierzchowskiego.

W sprawie jednorazowej dziennie nauki, która została już we Lwowie zaprowadzoną, na zapytanie magistratu m. Krakowa, czy nauka ta przynosi spodziewane korzyści, odpowiedział magistrat lwowski, iż udzielana jednorazowa dziennie nauka w szkołach ludowych męzkich we Lwowie, zaprowadzoną została już od dnia 1 październik 1891 r. — w szkołach zaś ludowych żeńskich, wprowadzono jednorazową dziennie naukę jeszcze wcześniej i dotąd nie okazały się żadne powody, któreby przemawiały za przywróceniem dwurazowej dziennie nauki.

Dzięki temu pomyślnemu wyjaśnieniu, postanowił magistrat i u nas zaprowadzić jednorazową dziennie naukę w szkołach ludowych miejskich, a obrady w celu zaprowadzenia tej tyle pożądanej innowacji, wkrótce na Radzie miejskiej toczyć się będą.

Na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej, postanowiono przedstawić Radzie miejskiej do zatwierdzenia ofertę p. Andrzeja Biernackiego na dostawę umundurowania dla Straży pożarnej miejskiej na najbliższe trzechlecie. Oferta ta okazała się najkorzystniejszą, a przedłożone próbki materjałów znacznie lepszemi niż innych oferentów. Jednocześnie postanowiła sekcja przedstawić magistratowi ujednostajnienie umundurowania służby miejskiej. *Panowie radcy mogliby przy tej sposobności poruszyć sprawę czapek, używanych dotąd przez służbę miejską. Dawniej nosiła rogatywki podobnie jak służba Wydziału krajowego i magistratu lwowskiego. Dziś czasy inne, moda nowsza — a godziłoby się powrócić do dawnej, skoro już nawet dziatwa szkolna daje pod tym względem panom radcom budujący przykład.*

Następnie postanowiono wyłączyć dwie parcele na Maślakówce przy ulicy Krowoderskiej, a mianowicie l. 9 i 10 i zachować je stosownie do żądania sekcji szkolnej na budowę szkół. Co do innych parcel, dotąd nie sprzedanych, poleciła sekcja budownictwu miejskiemu przedłożyć projekt parcelacyj, projekt uregulowania ulic tej dzielnicy, tudzież projekt sprostowania koryta młynówki Rudawy. Dalej przyjęła sekcja oferty na różne roboty gminne i dostawy i na rok 1892. Na pismo tutejszego starostwa, odnoszące się do projektu rządowego regulacji Wisły na przestrzeni od klasztoru pp Norbertanek do mostu podgórskiego, wydelegowała sekcja pp. wiceprezydenta Friedleina, r. m Kwiatkowskiego i syndyka miejskiego p. dra Hajdukiewicza do komisji, odbyć się mającej w dniu 30 b. m. w biurach starostwa, przy współudziale stron interesowanych w sprawie rozdziału kosztów na strony przypadające. Regulacja Wisły na wyżej wymienionej przestrzeni, ma być rozpoczętą w bieżącym roku.

Odznaczenie. Słuchacz medycyny Uniw. Jagiell. p. Arnold Bannet, w uznaniu zasług położonych przy zakładaniu i rozwijaniu się krakowskiego Towarzystwa ratunkowego, został mianowany członkiem honorowym wiedeńskiego ochotn. Tow. ratunkowego. Dyplom wraz z odpowiednią odznaką wręczył p Stanisław Eljasz, sekretarz Tow. panu Bannetowi.

Urzędnicy kolei państwowej postanowili z okazji pozostania dyrektora Kolosvarego na dotąd zajmowanem stanowisku, uczcić tegoż przez wręczenie mu pięknego portretu wykonanego przez jednego z pierwszorzędnych artystów-malarzy.

Językiem urzędowym w służbie wewnętrznej w urzędach podległych ministrowi handlu, jest język niemiecki, ale w styczności z publicznością ma być używanym język krajowy, a więc u nas polski. Poczty podlegają ministrowi handlu, więc w służbie wewnętrznej językiem niemieckim posługiwać się muszą, poczytujemy to atoli za nadużycie ustawy i ubliżenie publiczności, jeżeli urzędy pocztowe i w zetknięciu się z publicznością usiłują niemieckim językiem się posługiwać. Oto mamy przed sobą kwit na otrzymaną opłatę za doręczanie adresatowi dwóch pism lwowskich. Kwit wyłącznie i jedynie w języku niemieckim wystylizowany, mianowicie: „Lauf Nr. 78 i t. d."

Bal akademicki odbędzie się nieodwołalnie dnia 17 lutego Do zarządu komitetu powołano pp. Walerjana Sarbeńskiego, jako prezesa; Stanisława Grzegorzewskiego na wiceprezesa; Sobańskiego na sekretarza I; Adolfa Ponińskiego na sekretarza II; Władysławu Murczyńskiego na skarbnika I go i Józefa Błotnickiego na skarbnika II.

Piknik pożegnalny. Jutro wieczorem odbędzie się w „Kasynie powszechnem" piknik połączony z tańcami, urządzony na cześć p. Sibanera, nadinżyniera kolei państwowej, który przeniesiony do Stanisławowa w tym jeszcze miesiącu ma opuścić Kraków. W pikniku tym wezmą udział członkowie kasyna z rodzinami, oraz liczni przyjaciele sympatycznego i ogólnie u nas poważanego nadinżyniera.

Drugi wełniany wieczorek kasyna kowszechnego, odbędzie się dnia 30 b m. Wstęp dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia.

Festyn kostjumowy na lodzie odbędzie się w niedzielę, d. 24 stycznia 1892 r. w Parku krakowskim, na dochód Towarzystwa Przyj. muzyki krak. „Harmonji".

Program: 1. Od godziny 2—3½ ogólna ślizgawka w kierunku oznaczonym chorągiewkami. Dzwon! 2. od godz. 3½—4 popis dzieci (panienek i chłopczyków) o nagrody (dla chłopca: scyzoryk w srebrnej oprawie; dla panienki: broszka srebrna złocona w kształcie łyżwy). 3. Od godziny 4—4½ ogólna ślizgawka w kierunku oznaczonym chorągiewkami. Dzwon! 4. Od godziny 4½—5 popis dam o nagrodę (paski do łyżew ze srebrnem okuciem) i licytacja srebrnych monet. 5. Od godziny 5 5½ ogólna ślizgawka w kierunku oznaczonym. Dzwon! 6. Od godziny 5½—6 popis panów o nagrodę (złota szpilka do krawaty). Wejście grupy ukostjumowanej. 7. Od godziny 6—6½ Kadryl w kostjumach przy oświetleniu bengalskiem, poczem nastąpi korowód z pochodniami. Na zakończenie ognie sztuczne, spalone przez pyrotechnika pana Mądrzykowskiego. Z nastaniem zmroku będzie staw oświetlony olbrzymiemi pochodniami.

Festyn rozpocznie się z uderzeniem godziny 2-giej. Każdy numer programu ogłoszony będzie sygnałem trąbki i wystrzałem z moździerza. Komitet prosi Szan. Publiczność o ścisłe przestrzeganie porządku programu i łaskawe stosowanie się do wskazówek Komitetu. — Podczas popisu programu Nr. 2, 4 i 6 P T. ślizgający się a nie biorący udziału w popisie, racz ą łaskawie ustawić się na stawie po stronie muzyki. Czysty dochód przeznaczony jest w szczególności na umundurowanie „Harmonii". Ceny biletów: Wstęp 40 cnt., dla dzieci 20 cnt. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Biletów nabyć można w handlach: Wgo Krzysztofowicza Rynek linia A-B i Wgo Jana Fischera, Pałac Spiski.

Zabawa tańcująca odbędzie się w sobotę, dnia 23 stycznia b. r. w lokalu Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca" (ul Karmelicka l. 46 parter) Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 30 ct. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Jasełka. W początkach lutego urządzone zostaną jasełka z bogatym programem dla głodnych dzieci Przedstawieniem zajmuje się komitet obywatelski, zostający pod protekcją hr. Antoniowej Wodzickiej.

Z teatru. „Polowanie na zięciów" zapełniło wczoraj w połowie salę teatralną; wesołą komedję Labiche'a grano bardzo dobrze. P. Solski grał zamiast p. Żelazowskiego i z wielkim humorem i werwą traktował rolę. Inni artyści zasługują na pochlebną wzmiankę; z pań: Wolska, Kałużyńska, Dzirytówna, z panów Siemaszko, Stępowski, Śliwicki, zasługują na szczery oklask.

Jutro dają na benefis p. Sobiesława komedję Labiche'a i Delacour'a? Wróble" i oryginalną jednoaktówkę p. Domnika, p. t. „Promyk słońca".

Przeniesienie fabryki. Właściciel fabryki powozów i wyrobów rymarskich p. Meissner nie mogąc, pomimo usilnych starań, uzyskać w Krakowie odpowiedniej ilości gruntu na rozszerzenie fabryki, postanowił przenieść takową do Krowodrzy. W tym celu nabył p Meissner kilka parceli w Krowodrzy, na których będzie mógł się należycie ulokować i fabrykację swą odpowiednio podnieść.

Ulica Kopernika pomimo to, iż należy do pryncypalnych ulic naszego grodu, i znajdują się na niej gmachy takie, jak klinika, kolegjum jezuickie, szpital św. Łazarza, klasztor pp. Karmelitanek, obserwatorjum astronomiczne, ogród botaniczny i wiele pięknych prywatnych domów, posiada tylko po jednej stronie ulicy jaki taki chodnik, gdy po drugiej stronie przechodnie zaledwie lichym i nierównym brukiem kontentować się muszą. W pobliżu obserwatorjum trudno jest tak po jednej jak i drugiej stronie chodzić, tak zaniedbane są chodniki. Amatorzy sportu łyżwowego uczęszczający na ślizgawkę obok ogrodu botanicznego, błogosławią codziennie chodniki, a niejeden podążając na lód, potłókł, i zwalał się porządnie, nie mogąc się utrzymać na nierównych i śpiczastych kamieniach.

Zamiatanie ulic i placów odbywa się w Krakowie zbyt późno. Onegdaj zamiatano Rynek główny dopiero po 9 rano, kiedy największy ruch. Robienie tego rodzaju porządków, winno się odbywać o godzinie 4 rano a nawet, jak się to za granicą praktykuje, po północy, nigdy zaś przed południem.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 23 b. m. na dochód Sobiesława: *Wróble*, komedja w 3 aktach pp. Labiche i Delacour; tłómaczył Stanisław Dobrzański. Rozpocznie po raz pierwszy: *Promyk słońca*, komedja w 1 akcie Franciszka Dominika.

W niedzielę 24 b. m. *Wilhelm Tell*, dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Ostatnia poczta.

Paryż 21 stycznia. Sprawa z Chadourninem prawdopodobnie zostanie ułożoną. Według telegramów z Konstantynola do dzienników paryzkich, rząd bułgarski, skoro idąc za radą Porty, uznał swe postępowanie za niezupełnie prawne, oficjalnie zbadał opinję gabinetów: wiedeńskiego, berlińskiego, londyńskiego i rzymskiego i dowiedział się, że ogólnie są zdania, iż trzeba się było przed wydaleniem Chadourne'a porozumieć z reprezentantem francuzkim. Wskutek tego, ma rząd bułgarski wręczyć reprezentantowi francuzkiemu odpowiednią notę, poczem stosunki między Francją a Bułgarją natychmiast zostaną przywrócone. Kwestja dotycząca formalności przy wydalaniu była już w r. 1882 między Portą i potęgami omawianą. Anglja i Austrja miały uznać prawo Porty wydalenia po pewnym oznaczonym przeciągu czasu; Francja nie wyraziła swego zdania w tej mierze. Od tego czasu jednak wszelkie żądania wydalenia ze strony Porty wystosowane do francuzkiej ambasady, nie napotykały na żadne trudności; albo żądanie po obustronnej wymianie zapatrywań zostało cofnięte, albo osoba, której dotyczyło, dobrowolnie Turcję opuszczała. Tylko w jednym jedynym wypadku wydalenie nastąpiło przy współudziale ambasady. W zasadzie nigdy ze strony Francji nie starano się uregulować sprawy wydaleń, a gdyby chciano w tym celu korzystać ze sprawy z Chadournem, prawdopodobnie Francja nie zechce się dać do tego skłonić wskutek jednego wypadku.

Paryż 21 stycznia. Przed półtorarokiem Freycinet wysłał do Petersburga komisję, w celu założenia fabryki bezdymnego prochu. Obecnie inżynierowie francuzcy otrzymali wysokie odznaczenia.

Paryż 21 stycznia. Rada gminna paryzka postanowiła zaciągnąć pożyczkę 120 miljonów z powodu przerwania ulicy Réaumur, co jest początkiem przeprowadzenia kolei miejskiej.

Londyn 21 stycznia. Jako przygotowawczy manewr przed mającemi się odbyć w marcu wyborami w Stanach Zjednoczonych ze strony prezydenta Harrisona, należy uważać jego nadzwyczaj energiczne działanie w sprawie chilijskiej. Obiegały już przed paru dniami pogłoski wojenne, co spowodowało ogromną panikę na giełdzie.

Berlin 21 stycznia. *National Ztg* wielce się zaniepokoiła z powodu, że dep. Kozłowski w mowie, wygłoszonej w wiedeńskiej Radzie podczas dyskusji nad traktatami handlowemi, powołał się na wzór Koła polskiego w Berlinie. *National Ztg.* widzi zdrożności w solidarnem postępowaniu Polaków pruskich i austrjackich. (Do sprawy tej jeszcze powrócimy. — Przyp. Red.)

Tyflis 21 stycznia. Jeden z tutejszych dzienników donosi o wywołanem przez kapłanów powstaniu na perskiem terytorjum Ala Dagh. Wysłane przeciw powstańcom wojsko gubernatora Asterhabadu poniosło klęskę. Dopiero po nadejściu posiłków z Teheranu, zdołało wojsko pobić powstańców w potyczce stoczonej dnia 15 b. m Powstańcy stracili 200 ludzi, a wojska rządowe straciły 80 poległych, i 90 ranionych.

Białogród 21 stycznia. Rząd serbski rozpoczął rokowania z Portą co do przedłużenia kolei projektowanej od Radnjevaca przez Zajczar i Kniazewac do Niszu, aż do Skutari nad morzem Adrjatyckiem

Sofja 21 stycznia. Z powodu uroczystości święcenia wody odbył przegląd garnizonu ks. Ferdynad, w towarzystwie ministrów. Wojsko powitało księcia entuzjastycznie. Postawa wojska miała być wzorową.

Rada państwa.

Wiedeń 21 stycznia. Sprawozdanie komisji Izby panów o traktatach handlowych wyraża radość, że Austro-Węgry, wspólnie ze ściśle z niemi związanemi politycznie Niemcami, objęły kierunek akcji, dążący do stworzenia nowego systemu handlowo-politycznego w środkowej Europie, tudzież że rządowi udało się zaspokoić przeważną większość uprawnionych życzeń interesentów. W sprawozdaniu podniesiono życzenie jak najszybszego uregulowania kwestji monetarnej, oraz ustanowienia, w porozumieniu z Włochami, bardzo umiarkowanego, ale stałego cła od wina. Komisja widzi w traktatach dzieło, pełne błogich skutków i z pełnem zadowoleniem wita, jako nową rękojmię fakt, iż ścisły związek polityczny z Niemcami i Włochami rozszerza się teraz na pole handlowo-polityczne. Komisja jednomyślnie czyni wniosek przyjęcia traktatów.

Lizbona 21 stycznia. Utworzył się wreszcie nowy gabinet portugalski pod prezydjum Dras'a Ferreiza'y. Nowy szef gabinetu rozwinął na posiedzeniu kortezów program rządowy, w którym główną wagę położono na reorganizację finansów, które w tak opłakanym stanie pozostawił ostatni minister finansów Carvalho, iż państwo nie może dotrzymać swych zobowiązań na żadnem polu. Upadek Carvalho'a był przyczyną upadku całego ministerstwa.

Z Król. Polskiego a mianowicie z okolicy Brzeska, otrzymujemy autentyczną wiadomość, iż w ostatnich czasach wysłano do Brzeska (w pobliżu granicy rosyjsko-galicyjskiej) i zakwaterowano tam że brygadę kawalerji.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 22 stycznia. W komisji sądowniczej podczas dyskusji nad ustawą o przygotowawczej służbie sędziów, oświadczył się dep. Byk przeciw mianowaniu sędziami długoletnich urzędników prokuratorji.

Dep. Madeyski żąda, aby wszyscy urzędnicy sądowi byli płatni. Referentem wybrany dep. Madeyski. Podczas dyskusji nad projektem ustawy w sprawie sprzedaży na raty, żąda dep. Byk wyznaczenia kar za każdą sprzedaż na kredyt.

Do ustawy przeciw opilstwu dodaje dep. Kozłowski przepis, aby nałogowych pijaków oddać pod kuratelę a nadto zwrócił mówca uwagę na nadmierne picie piwa przez studentów.

Do ustawy o fałszowaniu środków żywności wniósł dep. Abrahamowicz poprawkę, którą komisja przyjęła, choć reprezentant rządu przeciw niej wystąpił kwestjonując zatwierdzenie całej ustawy.

Wiedeń 22 stycznia. W klubie konserwatywnym deputowani z Dolnej i Górnej Austrji oświadczyli się za ustawą w sprawie żeglugi parowej na Dunaju, a deputowani z prowincyj południowych i z Tyrolu przeciw tej ustawie. W końcu większość postanowiła głosować za ustawą, ale uchwała ta nie obowiązuje poszczególnych członków klubu.

Choroba Ojca świętego.

Rzym 22 stycznia. Na giełdzie i w kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że Papież zachorował. Na Watykanie natomiast twierdzą, że Ojciec św. jest zdrów zupełnie, a tylko przez ostrożność nie wychodzi z pokoju.

Parlament niemiecki.

Berlin 22 stycznia. W parlamencie uczynił dep. Barth wniosek, aby przy wyborach parlamentu niemieckiego kartki oddawano w jednolitych, stemplowanych przez rząd kopertach i to w miejscu zamkniętem gdzieby nikt wyborcy nie mógł kontrolować. Za tym wnioskiem przemawiali katolicy, narodowo-liberalni, wolnomyślni i socjalni demokraci, a przeciw wnioskowi konserwatywny dep. Meyer z Araswalde, który wogóle potępia tajne głosowanie. Wniosek przekazano komisji.

Następnie zastanawiał się parlament nad ciągle ponawianym wnioskiem dep. Reichenspergera o zaprowadzenie apelacji od wyroków Izb karnych.

Rozruchy anarchistyczne.

Madryt 22 stycznia. Obawiają się nowych rozruchów anarchistycznych w Fernando, w prowincji Cadix. Środki ostrożności zarządzono. W Xeres skonsygnowano wojsko.

Wydalenie Natalji.

Belgrad 22 stycznia. Dwunastu liberalnych deputowanych wystosowało do rządu interpelację w sprawie wydalenia byłej królowej Natalji.

Emigracja żydów.

Warszawa 22 stycznia. Lauber główny ajent barona Hirscha objeżdża Królestwo Polskie celem zebrania wiadomości w sprawie emigracji żydów do Argentynji. Oświadczyło gotowość wyemigrowania 2000 familij. Nędza wśród żydów w niektórych gubernjach okropna.

Ludożercy.

Brysbone (w Australji) 22 stycznia Pierwotni mieszkańcy kraju Aleksandry odznaczają się jeszcze wielką dzikością. W walce dwu wrogich szczepów jeden został w pień wycięty. Rozumie się, że co lepsze kąski z trupów zwycięzcy spożyli.

Morderstwo i samobójstwo.

Wiedeń 22 stycznia. Wspólna śmierć kochanków zaczyna wchodzić w zwyczaj. Z Pressbaum donoszą, że Juljusz Engelmann z Wiednia, zastrzelił w pobliskim lesie młodą swoją narzeczoną na własne jej żądanie, a następnie usiłował odebrać sobie życie strzeliwszy do siebie pięć razy, pierwszy zranił nieszczęśliwego, a dalsze cztery chybiły. Engelmanna prawie bezprzytomnego spotkali żandarmi i oddali w ręce sprawiedliwości.

Influenza.

Oedenburg 22 stycznia. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand d'Este zachorował dosyć niebezpiecznie na influenzę.

Eksplozja.

Dublin 22 stycznia. W pobliskiej fabryce eksplodowała gazownia, wskutek czego zginęło 15 ludzi.

Berno morawskie 22 stycznia. *Morawska Orlice* donosi, że nieporozumienie w klubie młodoczeskim się mnożą i zaostrzają.

Berlin 22 stycznia. W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego narodowo-liberalny Hobrecht żali się na nową ustawę szkolną, która, jego zdaniem, spowoduje zwrot co do prywatnej nauki języka polskiego. Polskie stronnictwo *homerule'u* będzie się wzmacniało, aż nastąpi nieprzezwyciężone przesilenie. Z tego powodu stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło głosować przeciw ustawie szkolnej.

Minister wyznań i oświaty, hr. Zediltz, zaręcza, że pragnie, aby wschodnie prowincje stale były pozyskane dla niemieckiej kultury. Nie jest to nieszczęściem, jeżeli kilka niemieckich dzieci nauczy się po polsku.

Berlin 22 stycznia. *Germania* twierdzi, że mylną jest pogłoska, jakoby minister oświaty układał się z przywódcami stronnictwa centrum co do nowej ustawy szkolnej.

Preszburg 22 stycznia. Hr. Apponyi wygłosił tu mowę kandydacką, w której domagał się dla Węgier osobnego dworu i oddzielnej obrony krajowej.

Paryż 22 stycznia. Constans odmówił Laurowi honorowej satysfakcji, z powodu ogłoszenia przez niego depesz, jakie wymienił z Rochefortem.

Paryż 22 stycznia. Laur uwiadomił generalnego prokuratora, że wniesie przeciw Constansowi skargę, z powodu popełnionych przez niego, podczas urzędowania zbrodni.

Petersburg 22 stycznia. Odebrawszy wiadomość, że spekulanci w gubernjach wschodnich nagromadzili wielkie zapasy zboża wysłał tam car burmistrza Moskwy, Aleksejewa z poleceniem, aby zakupił zboża za 15 miljonów rubli. Gdyby spekulanci nie chcieli sprzedać zboża, ma je burmistrz skonfiskować.

Kalkutta 22 stycznia. Podczas polowania na słonie, zginęło kilku wybitnych Anglików.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża
z dnia 20 stycznia 1891 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	11·25 11·75	11·70 11·50	10·71 11·7[illegible]
Żyto	10.—10·35	9·80 10·20	9·50 10·25
Jęczmień	6·75—8·—	6 60—7·75	6·75—8·—
Owies	7·25—7·70	7·——7·75	6·81 7·25
Groch	6·50 13·—	6·25 13·—	6·— 12·50
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	13·—13·50	13·—13·50	13·—13·25
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	45·—55·—	42·—52·—	43·—53·—
Konicz biała	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr., *loco* Lwów 21. do 21·50 zł.

Tendencja zniżkowa. Ceny nominalne. Tylko lokalna sprzedaż w drobnych partjach przychodzi do skutku.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Admininistracji „Kurjera Polskiego". 470(57-)

Akademik, filolog, pozbawiony wszelkich środków utrzymania, poszukuje lekcyj, choćby za najskromniejszem wynagrodzeniem. Adres udzieli Administracja „Kurjera Polskiego". 528(2-?)

Lekcji muzyki poszukuje w domu i za domem II ieiska, Karmelicka 43 547(5-5)

Posady i prace.

Osoba młoda, energiczna, znająca się na gospodarstwie kobiecem, oraz umiejąca gruntownie krawieczyznę, poszukuje obowiązku zaraz. Może przedstawić najchlubniejsze świadectwa z megnackich domów, gdzie pełniła podobne obowiązki przez czas dłuższy. Wiadomość w Administracji „Kurjera polskiego". 519(8-?)

Buchalter obznajomiony z czynnościami bankowemi i fabrycznemi, poszukuje zajęcia. Adres. Buchalter ul. św. Krzyża 10. 5?(19-?)

Doniesienia rozmaite.

Maszynę drukarską (Schnelpresse), czcionek i innych przyborów drukarskich poszukuje się do kupienia. Bliższa wiadomość w administracji „Wieńca Polskiego" w Cieszynie. 540(-3)

Nauki kroju wszelkich kostjumów w zakres to alety damskiej wchodzących, jako to: staników, żakietek, dolmanów, rotund itd. oraz ubrań dla dzieci, udzielam podług najnowszego i najpraktyczniejszego systemu: **Ludwika Łatkiewicz**. **Wiślna l. 4, I-sze piętro.**

Osoba zajęta w urzędowej instytucji, poszukuje posady jako administrator kamienicy, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod X. Kurniki 7.

Fortepjan prawie nowy, własność prywatna, do sprzedania za cenę 250 złr. w składzie fortepjanów B. Gabrjelskiej. Jest również fortepjan firmy „Skuthana" za cenę 120 złr 51(5-10)

Kanarki harcyńskie z pięknym śpiewem, są do sprzedania. Plac Latarnia Nr. 7.

Olbrzymi kogut (Kochinhin) półtoraroczny, jest do sprzedania za 6 złr., z kurą za 12 złr. **G. I Dębniki Nr 3**

Lokale

Pokój duży na I. piętrze, przy ul. Karmelickiej, Nr. 15, z wiktem dla starszej osoby lubiącej spokój, zaraz do wynajęcia. 53 (1-?)

Pokój na I. p. z meblami, zaraz tanio do wynajęcia. Ul. Garbarska 12 Z wiktem. 538(15-?)

Pokój z przedpokojem i kuchnią na III piętrze jest do wynajęcia od 1-go Lutego. **Ul. Karmelicka, Nr. 38**

M A G A Z Y N

UBIORÓW MĘZKICH

i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „ „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„ 11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN**,

1962(5-?) Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

ZAKŁAD OGRODNICZY
KAROLA FREEGE

założony 1860 roku

Kraków, ul. Lubicz l. 30. (Filja ul. Szewska l. 4).

Poleca Szan. Publiczności najpiękniejsze wyroby: **Wieńców, Bukietów, Koszyków, Wachlarzy, Garniturów** ślubnych i balowych, według **najnowszych modeli paryzkich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracji salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami**.

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: **wiedeńskich, lwowskich i krakowskich** odznaczone zostały **licznemi medalami**, oddawać mogę **po cenach znacznie niższych, aniżeli inne zakłady**, gdyż takowe są mojej **własnej produkcji** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincję uskuteczniam punktualnie, przy nader starannem opakowaniu.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności, zostaję

z wysokim szacunkiem

(5-?) **KAROL FREEGE.**

Telegr.: **FREEGE KRAKOW.**

Pierwsza konc.

FABRYKA GILZ (TUTEK)

i wyrobów kartonowych

ZYGMUNTA BOGUCKIEGO

Kraków, Łazienna 5. Filia: Karmelicka. 21.

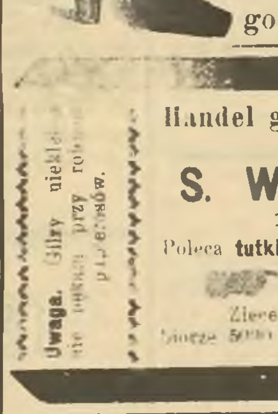
Wyrabia gilzy klejone i maszynowe z oryginalnych bibułek francuskich. Ceny fabryczne 1830(8-?)

P. P. Kupcom odpowiedni rabat.

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych i wyrobów skórowych i t. p. **Książki** do nabożeństw, polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Ordery kotyljonowe, Papier listowy** w kasetkach po 100 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, nieliczac opakowania. **Ceny nizkie.** 3(?-?)



F. CEMBRONOWICZ

96 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 15

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

Handel galanteryjny, oraz skład przyborów do podróży i artykułów do pisania

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice l. 26.

Poleca **tutki (gilzy), nieklejone, własnego wyrobu niezrównanej dobroci.**

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. 1551(60-?)

Uwaga. Gilzy nieklejone przy robocie

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

Lwów. Kopernika l. 11

Od lat 15-tu istniejący

PIERWSZY KRAJOWY

CHEMICZNY ZAKŁAD CZYSZCZENIA I PRALNIA
JULJI JASKÓLSKIEJ

w Krakowie, ulica Bracka, Nr. 7, parter

Ma zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że przyjmuje do prania i odczyszczania suknie z wszelkiego rodzaju materji, balowe, spacerowe, męzkie, damskie i sukienki dziecinne. Suknie te bez prucia wychodzą z mego zakładu jak nowe, materje stare i wytarte przez używanie tracą połysk i nabierają trwałej świeżości. Koronki, koronkowe okrycia, serwety gobelinowe, hafty w różnych kolorach, firanki, rękawiczki odczyszczam bez naruszenia barw i odnawiam z zadziwiającym skutkiem. Przyjmuję do prania skóry łosiowe, jelenie i sarnie, dywany, kołdry atłasowe, koce, krawaty męzkie, futra, kołnierze futrzane, zarękawki, boa, bez prucia tychże przy zastósowaniu mych chemicznych środków stają się jak nowe. Z mundurów wojskowych, czapek, porte epe usuwam brud i przywracam dawną świeżość.

Ważne dla Wielebnego Duchowieństwa. Wszystkie przybory kościelne tkane złotem i srebrem, starożytne makaty, gobeliny, chorągwie i t. p. odczyszczam i odnawiam po możliwie najniższych cenach.

Ceny wszystkich robót możliwie najniższe, nadesłane roboty zamiejscowe uskuteczniam na żądanie w najkrótszym czasie. 9(?-)

Ciesząc się przez czas tyloletniej mej pracy, wszechstronnem uznaniem Szan. P. T. Publiczności, mam nadzieję, że zyskam i nadal poparcie z Jej strony, jako jedyna polska i katolicka firma krajowa. **Na żądanie mogę się okazać poleceniami od pierwszych znakomitości miasta i kraju.**

Z uszanowaniem J. JASKÓLSKA.

CUKIERNIA
ST. GĘDZIERSKIEGO

ulica Długa, Nr. 20,

poleca 72(1-10)

PĄCZKI

po 4 cnt

Codziennie świeże od godziny 1-szej po południu. (W cukierni **Bilard**).

Majątki większe i mniejsze, do sprzedania i zamiany. Kamienice, Realności.

Folwark 30 mórg przeszło, blizko Krakowa do wydzierżawienia

Rządcy, leśniczowie itp. do umieszczenia, posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia 74(1-4)

BIURO KOMIS. INFORM.
WŁ. JAWORSKIEGO
W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiej, l. 30.

TRAFIKA

jest do wynajęcia. Wiadomość **w Administracji „Kurjera Polskiego"**. ?(1-?)

NAUCZYCIEL

Rutynowany guwerner z 8 io letnią praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje lekcji (korepetycji) w Krakowie, w zamian za utrzymanie i pomieszkanie. Bliższa wiadomość w biurze Administracji **„Kurjera Polskiego"**. 18(7-?)

INTERNAT

Siostr Nazaretanek

przy ulicy Warszawskiej Nr. 15.

przyjmuje

panienki uczęszczające do szkół publicznych a mianowicie do seminarjum, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach. 46(?-3)

Wszech nauk lekarskich

DR. EDMUND PUCHACKI,

ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 popołudniu.

Ulica Sławkowska Nr. 23, II piętro.

Dla ubogich chorych od 8—9 rano bezpłatnie.

Poszukuję dzierżawy

FOLWARKU

około 100 morgów, dobrze zagospodarowanego w bliskości większego miasta, lub przyjmę posadę rządcy. Zgłoszenia proszę adresować: A. S. poste-restante, poczta: **Ustrzyki-Solina.**

PRAKTYKANT

znajdzie umieszczenie w handlu pod firmą 9(?-)

J. Federowicz w Krakowie.

Gdy mi potrzeba inserować 6 2(3-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Poszukuje się 10(7-7)

Ekonoma

biegłego w hodowli bydła i uprawie roślin okopowych.

Leśniczego

biegłego w kulturach leśnych i obsłudze tartaku parowego i rachunkach kubicznych. Zgłosić się można zaraz do **Zarządu dóbr Klimkówka**, p „Rymanów".

Poszukuje się

Buchaltera

biegłego w języku polskim, niemieckim i rachunkowości podwójnej; przy tartaku parowym, gorzelni, fabryce i gospodarstwie rolnem.

Zgłosić się można zaraz do **Zarządu dóbr Klimkówka**, poczta „Rymanów". 9(8-7)

PIWO

z ekstraktem słodowym

wyrobu 1993(8-?)

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 Kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru, płuc i żołądka, oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przedpołudniem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 centów.

Florjańska 24!

Ważne dla Dam!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybywszy z Warszawy, otworzyłam już

NAJNOWSZĄ

WARSZAWSKĄ PRACOWNIĘ

sukien i okryć damskich

oraz ubrań dziecinnych

i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryzkich. Ceny wyjątkowo nizkie.

97?(10-12) **Marja Sadowska.**

Florjańska 24!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(34-?)

Bronisław Dobrzański.

BULJON

wyrobu

KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ

odznaczony

wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr. 00. z truflami kilo 7 złr. 50 cnt.
Nr. 1. z zwierzyny i drobiu „ 6 „ 50 „
Nr. 2. doskonały „ 5 „ 50 „

Dla chorych buljon z samego najdelikatniejszego ptastwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany, po 10 złr. kilo.

Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 cnt.

Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzożany i Dom komisowy Makowiecki i Spółka w Tarnopolu. 4(9-12)

HANDEL WIN
JANA GRALEWSKIEGO

założony w Krakowie roku 1806. 198(21-12)

Poleca swe **doborowe wina węgierskie, austrjackie, francuzkie, włoskie i inne, tudzież szampany i koniaki.** Cenniki i próbki gratis i franco **Handel przy ulicy Grodzkiej, l. 44 Składy transitowe, przy ulicy Brackiej, l. 13 i Kanoniczej, l. 20.**

---

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*. **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich **za** pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 1081(22-?)

Wielka Praska Loterja — **Ostatni miesiąc.**

Główna wygrana

100.000 złr.

Losy po 1 złr. dostać można **w Krakowie** u pp. **J. Altstädtler, St Feintuch, A L. Hochwald, A. Mendelsburg, A Eibenschitz, M D Trinkenreich, A. Holzer, Z Gleitzmann.**

Jedna próba przekona każdego, że

„Zacherlin"



jest rzeczywiście najskuteczniejszym środkiem przeciw wszelkim owadom

ponieważ niszczy on, jak żaden inny środek, z nadzwyczajną siłą i szybkością „wszelkiego rodzaju" robactwo aż do szczętu. Najlepiej używać go za pomocą nasadzonego na flaszkę rozpylacza Zacherlina.

Nie trzeba uważać Zacherlinu za jedno ze zwyczajnym proszkiem na owady ponieważ Zacherlin jest zupełnie (wyłącznym) specjalnym środkiem, którego inaczej nigdy i nigdzie nie dostanie, jak tylko

we flaszkach, opatrzonych nazwiskiem J. Zacherl.

Kto więc zażąda Zacherlinu i dostanie gdzie zamiast niego proszku w papierze lub pudełku, zostaje z pewnością za każdym razem oszukanym. 1483(9-12)

Składy praw. Zacherlinu w Krakowie jakoteż we wszystk. miast. Galicji znajdują się tylko tam, gdzie są we flaszkach wystawione.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papier. za 100	115 —	117 —
Marki niemieckie	57 60	58 20
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 33	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	93 50	94 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 —	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
4% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 50
3% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100 50	101 25
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. l. Banku krajowego	98 10	99 —
4½% „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ 56 let.	94 25	95 —
4% „ „ „ „ 62 let.	99 10	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem	107 50	108 3?
5% „ „ „ „ niep.	100 3?	101 —
4½% „ „ „ „	98 10	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99 —	100 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	99 50	100 ?5
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	?08 —	211 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	?40 —	242 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	?5 —	?20 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	28 —
„ Stanisławowa	27 50	29 —
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ węgierskiego „	10 50	11 50
„ włoskiego „	11 50	12 75
Bazylika Buda-Peszt	6 4?	7 50

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki